

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartał 3 zlr 75 ent... Z przesyłką pocztową: państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. — ent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazy Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia u Sępa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. A. Oppelk, Wollzeile, 22; tudzież pp. Haenstein & Vogler, Wollzeile 9. WFRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ent za każdorazowe umieszczenie. LISTY REKLAMACYJNE nieo... wane nie ulegają frankowaniu.

Numer pojedynczy kosztuje 8 ent.

Manuskryta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 17. grudnia.

(Sprawa rezolucyj sejmowych. — Wybiegi dyplomacji w sporze grecko-tureckim. — Nowy gabinet rumuński. — Werbunki rumuńskie w Siedmiogrodzie.)

Wysłany przez delegację naszą do pana ministra spraw wewnętrznych trzem postom, pp. Grocholskiemu, Ziemiałkowskiemu i Zyblikiewicziowi nie dał jeszcze pan minister stanowczej odpowiedzi. Tej treści telegram otrzymaliśmy wczoraj wieczór. Zapewne podług interpelacji posłów naszych przedstawi pierwszy dr. Giskra innym ministrom. Tymczasem nastąpi zawieszenie posiedzeń Rady państwa z powodu świąt, aż do połowy stycznia. Spodziewać się należy, że przynajmniej delegacja nasza przed świątami upomni się o stanowczą odpowiedź u pana ministra, nie zadawalnając się warunkami półobietnicami. Wszak dosyć czasu miał pan minister do rozpatrzenia się w rezolucjach sejmowych. Większą połowę prawie tych rezolucyj może ministerstwo samo załatwić w zakresie własnym, nie potrzebując nawet wnosić do Rady państwa. Każde więc stłanianie się, zwleknięcie, byłoby oznaką, iż ministerstwo nie myśli zadośćuczynić żądaniom sejm. galicyskiego, ale jedynie otwartem oświadczeniem nie chciałoby sprowadzić usunięcia się naszej delegacji z Rady państwa. Zadaniem więc naszej delegacji być powinno, użyć wszelkich środków do odsłonięcia istotnego usposobienia ministerstwa, do jasnego i otwartego skonstatowania jego zamiarów. Ze pora ku temu jest odpowiednia, wczoraj już wykazywaliśmy.

Oczy całej Europy zwrócone są teraz na spór turecko-grecki. Mocarstwa zachodnie zniechęciły Turcję do cofnięcia rozkazów zerwania z Grecją, wyjazdu posłów, zamknięcia portów dla greckich okrętów i t. d., a wysłania pierwszej ultimatu z terminem pięciodniowym. Zdawało się, iż te mocarstwa użyją wszelkich wpływów, aby Grecja uczyniła zadosyć temu ultimatum. Tymczasem Grecja już d. 11. grudnia odpowiedziała, oświadczając co do pierwszych dwóch punktów ultimatu, iż grecki rząd jak przedtem rozważał oddziały ochotników, i zakazywał oficerom swym brać udział w wyprawach na wyspę Kandje, tak i nadal to samo czynić będzie; resztę zaś punktów pominięła milczeniem.

Gdy poseł turecki taką odpowiedź uznał za niedostateczną, za odmowną, czem ona jest istotnie, wdali się znowu posłowie innych mocarstw i zażądali u Porty nowego pięciodniowego terminu, t. j. do dnia 16. grudnia, aby mieć czas do interwencji dyplomatycznej. Monitor ranny i wieczorny ciągle konstatuje, że mocarstwa w tej interwencji idą zgodnie, a wczorajszy twierdzi, że ta zgodność jest najlepszą rękojmią pokoju, gdy tymczasem ludność ateńska wyprawia dnia 13. bm. owacje dla posłów angielskiego, moskiewskiego, pruskiego i amerykańskiego, jako popierających Grecję wobec Turcji, a pomija francuskiego i austriackiego posła. Wczoraj w wieczór

upłynął już i drugi pięciodniowy termin, dzisiaj w wieczór dowiemy się dopiero, czy nowe usiłowania mocarstw były szczęśliwsze niż poprzednie. Nie zdaje się nam jednak, aby w najpomyślniejszym razie druga odpowiedź grecka wypadła zupełnie po myśli Turcji. Więc zapewne nastąpią nowe usiłowania, aby sprowadzić porozumienie między spierającymi się dworami. Widać, że mocarstwa podobnymi dyplomatycznymi wdawaniami się pragnęłyby przewlec sprawę, zlagodzić jej drażliwość. A na takim toku rzeczy zyskałaby więcej Grecja niż Turcja. Już kilkakrotnie od r. 1829 w ten sposób załatwiono rozmaite gorące spory między Turcją a Grecją, a zawsze z każdego podobnego załatwienia korzystnie wychodziła Grecja.

Uwagi byłego i teraźniejszego rumuńskiego ministra, wygłoszone na posiedzeniu Izby z dnia 11. b. m., odwołują się do sposobu dotychczas, że p. Kogolniczanu prowadzi dalej politykę Bratiana. Ciekawe jest zapewnienie Bratiana, że przesyłki broni z Prus do Rumunii odbywały się z wiedzą i przyzwoleniem Napoleona III. Prezydenta węgierskiego ministerstwa posadza Bratiano o chęć zagarnięcia Rumunii, a czyni to dlatego, że chciałby równocześnie usprawiedliwić zaborecze swoje pomysły. Wszakże Bratiano dał już nieraz do zrozumienia, że Rumunia musi oswojzić swych braci, jęczących w Siedmiogrodzie pod rządem węgierskim! A cóż odpowiada na to p. Kogolniczanu, członek tego samego gabinetu, którego prezydent oświadczył był niedawno, że rząd uważa za swój pierwszy obowiązek, zajmować się więcej wewnętrznymi sprawami niż polityką zewnętrzną? Mówi on, że Rumunia, widząc liczną armię węgierską, musi ze swej strony odpowiednią uzbroić. Tak ostro nie przemawiał nawet Bratiano za swych samowładnych rządów. Okazuje się z tego, że zmiana gabinetu w Bukareszcie była tylko komedią, i że Rumunia nie jest i teraz wolną od jakichś zagranicznych wpływów. Okoliczność, że właśnie teraz, gdy spór grecko-turecki zaczynał ostrzejsze przybierać kształty, ministrowie księcia Karola wystąpili tak otwarcie przeciw Austrii, pozwala przypuszczać, że na południu i północy państwa Tureckiego Moskwa chciałaby rządzić równocześnie akcją.

Do jakiego stopnia posuwa się agitacja obecnego rumuńskiego rządu w Siedmiogrodzie, widać z rozporządzenia królewsko-węgierskiego komisarza w Koloswarze. Ministerstwo węgierskie zostało zawiadomione, że z Bukaresztu wysłano trzech agentów do werbowania wyszluzonych podoficerów i żołnierzy austriackich narodowości rumuńskiej dla armii rumuńskiej. Komisarz więc wszystkich podwładnych wzywa do pilnego czuwania nad tymi agentami i aresztowania ich w razie przydybania na gorącym uczynku.

Korespondencja Gazety Narodowej.

Warszawa d. 11. grudnia.

(y) Ksiądz biskup Majerczak, o którym niedawno donosili dzienniki, że wyjechał za granicę aby ująć prześladowania, jest od czasu rozmowy, jaką miał niedawno z Muchanowem, w wielkich łaskach u Moskali. Dostał nietylko order Stanisława I. klasy, ale sami Moskale urządzili mu tryumfalny powrót z Warszawy; pośrednicy mirowi kazali zbierać się Indowi w świątecznych szatach, w kościołach i cerkwiach bić w dzwony, gdziekolwiek przejeżdżał. Bodaj tylko wszystkie te grzeczności dla biskupa nie odbywały się kosztem religii katolickiej! To pewna, że od powrotu ksiądz Majerczak mówi z wielkiem uwielbieniem dla pana Muchanowa. „To człowiek umiarkowany, powtarza często, — niestety, musi wykonywać to, co mu rozkaza, jakkolwiek jego przekonanie jest inne. „W dzisiejszych czasach władzę drażnić nie można o poro, powiada ks. Majerczak, aby nie wywołał jeszcze ostrzejszych środków“. Rozmowa ta każe się wiele domyślać i wiele obawiać. Patrząc na księdza Majerczaka, zdawałoby się, że to nie ten sam człowiek i prałat kościół, który na groźby gubernatora odpowiedział był: „Do nieba ta sama droga z Syberji jak z Kiele.“

Moskwicienie idzie po ukazie; p. Witte przeczy, abyśmy mieli jakąkolwiek literaturę, a o tom co było, trzeba zapomnieć. Niektórzy Polacy, rozumie się że ci, o których Mickiewicz powiedział w swoim Tadeuszu: że „niema większego łotra jak Polak, który w carskiej służbie zmoskwicieje“, przyczyniają się całemi siłami do urzeczywistnienia polityki moskiewskiej. P. Jeziński, inspektor szkół, dawniej tłumacz wielu dzieł na język polski, karze niemiłosiernie studentów, którzy śmiały w szkole lub po za szkołą używać między sobą języka polskiego; podłość posuwa on aż do śmiechowości. Przy wpisach dzieci do szkół używa do rodziców tylko języka moskiewskiego, a ponieważ mało kto ze starszej generacji włada językiem rządowym, jeden z malców, więcej z językiem moskiewskim obeznany, służy mu za tłumacza. Dziwna to ironia losu: ten co dawniej był sam tłumaczem na język polski, dzisiaj tłumacza do polskiego potrzebuje! Podłości trudno dalej posunąć.

W szkołach wszystkiego uczą po moskiewsku, nawet języka polskiego.

Do gimnazjów coraz nowych nadsyłają nauczycieli; niedawno przybył do Warszawy nauczyciel literatury moskiewskiej z pensją 1.500 rubli sr. Dotąd jednak przedmiot jego wykładu Polak, jako substytut, pan profesor bowiem oddał się piekarstwu, dostawczy na ten cel zapomógł od rządu tutejszego 3.000 rubli, aby zniżyć, jak powiadają cywilizatorowie od Uralu, przemysł polski, bo zrujnowawszy Polskę materialnie, prędzej się sprowadzi upadek jej moralny i umysłowy.

Na prowincji szłyby wszystkie tylko po moskiewsku, w Warszawie jeszcze tu i owdzie widzieć można napis polski. Z przyjemnością natomiast skonstatować możemy, że przeciwko temu zarówno głupiemu jak barbarzyńskiemu postępowaniu wśród samych Moskali rodzi się reakcja, nie tych jednak co obecnie rządzą Polską, bo ci nawet w samej Moskwie uważani są za wyrzutków społeczeństwa, ale wśród Moskali, którym honor i dobro ojczyzny nie są obojętne, a liczą ich codziennie wzrasta, tak, że już nawet publicznie oburzenie swoje wyrazić mogą.

Paryż d. 10. grudnia.

(Al. W) „Tak w polityce, jak i w komedji trzeba aby drzwi były albo otwarte, albo zamknięte. Zamknijcie, to sparte nienawiści je rozsadzą; otwórzcie je na oścież, a wnet tłumione nienawiści ulotnią się przed wielkiem stożkiem wolności“ — powiedział Chassin w ostatnim numerze la Democratie. I rzeczywiście, rządy ujemają inego wyjścia, jak ostatnie. Wszelka tama, stawiana rozwojowi wolności, podnosi tylko siłę nieubłaganej konieczności. Codziennie Zachód stwierdza wczynach te punkty. System gnębienia objawów wolności, sprawa skupiania się coraz większe sił wewnętrznych, i ostatecznie skorupa ustroju państwowo-społecznego nie będzie wstanie przed naciskiem tych sił na zewnątrz i będzie musiała rozprysnąć się na sztuki. Tak zwały się trony burbońskie, tak przyl dawny ustroj francuzki pod naciskiem tamowaanych objawów rewolucyjności; ostatecznie wszystkie nasze powstania potwierdzają to samo prawo konieczności. Ile razy rząd zrozumie podobne twierdzenie, ile razy nie waha się wstąpić na tę drogę, udzielania swobód w miarę domagania się mas, tylekroć blyska on jakaką dziwną mocą, niewyczerpaną potęgą, — zda się, że niema siły, która by go mogła pobić. Cała Europa w wojnie ze słabą i zwyciężką Iszą rzeczazposolitą Francuzką, również popiera to twierdzenie. A i dzisiaj widzimy, że gdy we Francji drobiazgo we czepianie się wzniesia coraz silniejszy opór u opinii powszechnej, gdy pod naciskiem rządu o pozycja zlewa się w potężny obóz, groźący wywróceniem zupełnem tyloleśnych prac ulubionej dawniej przez naród dynastji: to obok stojąca Hiszpania jakby rozwarza wszelkie niebezpieczniejsze chmury, zbierające się na jej widnokręgu.

Gdy tam nie oburza republikanów, że warjaci czasami wołają po ulicach: „Niech żyje Jan Prim, cesarz!“, we Francji kole demokratów napis na bibliotekach i publicznych archiwach: Bibliothéque imperiale i t. p., gdy równocześnie nazywają dnie imienin cesarskich féte nationale. Jeżeli zbiory, na które naródłoży miliony, nazywają się cesarskimi, to zachodzi pytanie: jakim sposobem imieniny cesarskie mają się stać świętem narodowem? I każdemu staje na oczu szereg galowych dni, zaprowadzonych w Moskwie. Jeżeli naród uznał święta, oprócz niedzieli, za zabicie pracy, to z biegiem czasu przy tym systemie

Ucieczka.

(Z luźnych kart pamiętnika zbiega ze Syberji.)

(Ciąg dalszy.)

Niebawem po przybyciu do przykazu przystąpił Jan do Władysława i Olesia, przechadzających się razem po sieniach, i oświadczył, że pora pomysleć o zamiarze.

— Dobrze! — odrzekł Władysław — ja gotów!

Drzenie głosu, z jakim były wypowiedziane te słowa, zadawały oczywisty kłam spokojowi, który starał się nadać całemu obliczu.

— Wy oba pójdziecie naprzód, mówił Jan dalej, i zaczekacie na nas w mieście, na głównej ulicy, ja zaś z Antonim przekupimy podoficera, aby nam pozwolił pójść niby do szynku.

— Tylko róbcie tak, abyśmy na was czekać nie potrzebowali, zauważył Oles.

Po tej krótkiej rozmowie udali się wszyscy na podwórze. Stojący we drzwiach żołnierze przepuścili ich bez wahania, widząc, że na podwórzu także straż stoi. Przeszedłszy się kilka razy wzdłuż parkanu, zaczęli niby swawolić, niby się gonić, rzucali do siebie śniegiem, i nspokoili tym sposobem żołnierzy, którzy zrazu nie spuszczaeli ich z oka. Niebawem podzielili się na dwie pary — i Oles z Władysławem przechadzali się na jednym, a Jan z Antonim na drugim końcu podwórza. Nareszcie, gdy żołnierze przestali zupełnie za nimi śledzić, obaj pierwsi skręcili się niby do odchódka, który był zakryty budynkiem głównym przed wzrokiem straży, siedzącej na środku podwórza. Dwie straże były takim sposobem ominięte. Zostawała trzecia, stojąca u drógich drzwi przykazu.

Straciwszy z oczu żołnierzy z podwórza, Władysław i Oles puścili się szybkim krokiem w drogę do miasta. Podoficer trzeciej straży, spostrzegłszy idących, kiedy już byli kilkanaście kroków od niego, zawołał:

— A wy dokąd?

Oles nie oglądając się poszedł dalej.

Władysław jednak wrócił się — przystąpił aż do podoficera i zapytał:

— Wy do mnie mówicie, panie podoficerze?

— Dokąd idziecie? — powtórzył tenże.

— Dokąd? — odparł Władysław z zadziwieniem — a cóż to, wy mnie nie znacie? Idziemy do domu.

— Jakto do domu? zapytał znowu podoficer. — Ta do miasta, bo tam mieszkamy! Byliśmy tu po listy, które do nas przysły z pieniędzmi, i wracamy teraz!

— A tak to co innego! rzekł podoficer, myślałem, że z tury!

— E, nie panie podoficerze, my z miasta, inaczej nie przepuściliby nas była straż na podwórzu.

Ostatni ten argument zniszczył wszelkie podejrzenie soldata.

— No, no, bądźcie zdrowi! — powiedział i obrócił się znowu do swoich żołnierzy.

Władysław doścignął wkrótce Olesia i obaj znikli wnet w jednej z bocznych ulic górnego miasta.

Wysoki, skalisty brzeg Irtyżu, na którym zbudowana jedna połowa Tobolska, ciągnie się wzdłuż rzeki na północ jeszcze ze sześć wiorst za miasto, tworząc taras obszerne, porprzerzynany głębokimi jarami i miejscami gęstą krzewiną porośniętą, a miejscami karłowatym lasem. Tu urywając się nagle prostopadłym prawie stożkiem, na którym młode rosną sosny, panuje nad doliną, zasianą wsiami tatarskimi i moskiewskimi.

Noc była ciemna, wiatr dął straszliwie i przyszył z pokrytych chmurami niebios deszczem rzęsy i drobny, prawdziwym kapniaścikiem. Irtyż, którego liczne przylewy z nizin błotnistych lewego brzegu wysoko podniosły, wezbrał wskutek płat kilkudniowych okropnie i miotał się szalenie po łożysku, rozbijając wspanione fale o skały piaszczyste prawego brzegu z szumem, głośniejącym ryk burzy. Niekiedy tylko wyglądał z poza rozdartych chmur błady księżyc, i oświecałszy na chwilę grzbiec rzeki pianą pokryty, znikał znowu, gęstsze jeszcze po ziemi rozścielając cienie.

Nie było widać na pięć kroków przed sobą, a im później w noc, z tem większą siłą wyla burza, tem wścieklej szumiał Irtyż, szamocąc się po szerokim łożu, i tem więcej biły jego balwany o brzeg wysoki. Rzekibyd, że się roz-

złościł ten król stepów, iż nie może, jak to zwykły był czynić o tej porze, zalać na jakie wiorst kilkanaście przyległe niziny i lasy błotniste. To był i szumiął z burzą w zawody, to przyskał wodą wysoko w powietrze przy każdym fal zetknięciu, jakby pisał błuznierczo w niebo, że wzbronilo mu wylewu.

Na samym końcu skały, panującej nad wspomnianą doliną, gorzało spore ognisko, zakryte drzewami, i sycząc od kropli dżdżu, oświecało czerwonym światłem twarze czterech ludzi, co się schronili przed niepogodą w szałasie, skleconym naprędce z chojn sosnowych. Ostatki ubogiej wiewieczery, składającej się tylko z suchego chleba, leżały przed nimi na rozestlanym na ziemi worku.

Byli to nasi znajomi z tury: Jan, Oles, Antoni i Władysław.

— A to noe straszna! mówi Oles, nakładając fajkę; jakby umyśliłe dlatego, że nam potrzeba przepłynąć na drugą stronę.

— Nie wiem jak to będzie z przeprawą naszą, dodaje Antoni, starając się poglądnąć z poza gęstych galezi na ciemne niebo, i zbadac, o ile sprawiedliwymi są jego obawy. Niebo się nie wyjaśnia, a tu jeszcze i łódki może nie będzie... Co ty myślisz o tem Władysławie?

— Ja zupełnie spokojny w tej mierze, odparł Władysław, który od czasu, gdy się ujrzał bez straży, zmienił się do niepoznania. Miejsce dawnej wymuszonej obojętności zastąpiła energia i pewność siebie, objawiająca się w każdym niemal ruchu. — Burza już dosięga kresu, ustanie więc niebawem, a łódka być musi, bo wiesz niedaleko. Zresztą, gdyby i wiatr nie ustał, to przewiozę was po jednem.

— E, co się tam troszczysz o burzę i Irtyż, wtrącił Jan — niech tam sobie szumią i buszują. Wolę ja słuchać ryku uraganu na stepie, jak przeraźliwego brzęku kajdan i nieznośnego szusazaj straży w więzieniu. Kiedyśmy tylko opuścili tury, to kpię sobie z wszystkiego! Nieprawda Olku?

— Oho! nasza turya szacowna już gdzieś we śnie pograżona. Nie wspominał jej, bo gotowa dostać czkawki! odrzekł Oles, śmiejąc się dobrodusnie i podając fajkę Władysławowi. — Czkawki jak czkawki, wtrąca Antoni, ale

ja się bardzo lękam, aby nie wysłano pogoni za nami. Radbym co rychlej być z Irtyszem.

— Co ty wiecznie wyłazysz z swojej hojnością! rzekł Jan niecierpliwie; coś ci się ubrało w głowie i ani rusz cię uspokoić. Jaka pogon szukać nas będzie po takich wertepach? Tu i djabel nie trafiłby do nas! Przypomnij sobie przysłówie wieczgów: „Nam jedna droga, a dla nich dziesięć!“ A potem oni nawet nie spostrzegą, że nas niema, wszak im codziennie brakuje przy powiercie najmniej z pięciu. Musisz wiedzieć, że tam kilka tysięcy więźniów; trudno się nieomylić przy takiej ilości...

— Nas to jak nas, ale Władka będą szukać natychmiast, mówił Oles; jego strzegli jak oka w głowie, i gdyby się nie był przebrał, byłby jeszcze siedział.

— A niech sobie tam szukają zdrowi! odparł Władysław. Ich rzeczą było strzedz a mając uciekać.

— Gdzie ty Władku zamysłasz się udać, przepłynawszy Irtyż? — zapytał Jan, którego ta rozmowa widocznie niecierpliwiała.

— Przedniujemy w lesie za rzeką, a potem wyprowadzę was na Tobol. Tam albo się rozłączymy, albo jeśli ehcedzie, to pójdziemy razem aż do J...

— Ja z tobą Władku trzymam! wtrącił Oles, my się już nie rozłączymy.

— A dobrze! Tylko robisz was uważnymi, że czterem razem iść niebezpiecznie. Lepiejby było, gdybyśmy się podzielili na dwie gromadki.

— Zobaczymy jutro — odparł Jan.

W tej chwili burza zawyla okropnie; jakby wściekłą zjadłością zaszumiała po lesie. Deszcz ustał trochę, a buchające płomienie ogniska, rozdetego szeroko wiatrem, migotały wężykowatemi językami śród grubych cieni nocnych. Był to ostatni i najsilniejszy wybuch uraganu, który zaczął się trochę uciszać po tem niezmiernym wysileniu. Irtyż jednak szumiał jeszcze i miotał się jak dawniej.

Nastalo krótkie milczenie, podczas którego każdy z zbiegów zatopił się we własnych dumaaniach. W więzieniu wydało im się trudnem tylko wyswobodzenie się z pod straży — resztę sądzili drobnotką. Leczą teraz, kiedy tamta prze-

uwaga za święta narodowe imienin panującego, tyle by się ich namnożyło, ile dawniej było świąt różnych świętych. Francja zubożałaby z powodu świąt patronów osób panujących.

Gdy w Hiszpanii monarchiści nie straszą kartaczami i więzieniem republikanów, którzy w imieniu dwunastu znaczących miast przystępują do programu komitetu rewolucyjnego w Madrycie, odbywają demonstracje i wysyłają swych delegatów dla porozumienia się o jedność w działaniu; którzy wygłaszają, że „jedynym słusznym demokratycznym i zapewniającym wolność każdej jednostce rządem jest rzeczpospolita”: — to we Francji dzienniki rządowe *l'Etendard, le Pays* itd. napadają namiętnie na sądy w Clermont i Castres za uważanie za rewolucyjne, grożąc sędziom procesami. To też słusznie ludzie umiarkowani już dziś robią uwagę: „Idźciecie za daleko, panowie oficjalni! Podjęliście się terroryzować sprawiedliwość. Strzeżcie się ją znieważać!” Wątpię, by zbawienne skutki spłynęły z tych wzajemnych groźb.

Nikomu nie szkodziły zebrania socjalistyczne w Paryżu i na prowincji. Rząd chciał je przesłać. To też i nieliberalni oburzili się na to; coż dopiero, gdy chciano wzywać do odpowiedzialności niektórych teoretycznie rozbiegających ustrój społeczny? Musiano zaniechać przesładowania *Eclipsy* Tenota.

Podczas gdy minister spraw wewnętrznych, Pinard, gnębi wolność polityczną, gotując w ten sposób niemilą przyszłość Napoleonidom, inny minister, Duruy, rozszerza ciągle wolność nauki. Od lat kilku niewidziano w Sorbonie i College de France tak wielu słuchaczy na lekcjach najspecałniejszych, na przedmiotach, niewchodzących w zakres żadnych egzaminów, jak teraz. A dlaczego? Bo minister Duruy wzięwszy sobie za godło „wolność nauki”, pozwolił nawet Karolowi Emmanuelowi, współpracownikowi *Stiecla*, wywierać całą teorię astronomii, uznana przez naukowe akademie. Długo by trzeba się rozwodzić o jego nowych poglądach na tę gałąź nauki. Nie trzeba jednak sądzić, by wszystkie jego teorie były słuszne, lub każda z nich godna potępienia. W naukach ścisłych samą wyobraźnią kierować się nie można, każda teoria musi mieć swą podstawę. Jednak walcąc przyjęte wywody matematyczne w astronomii, jako niezgadujące się z praktyką, i stawiając inne, zmusza uczonych przeciwnego obozu do rozpoczęcia z nim polemiki. Wpuszczenie go do Sorbonny i wprowadzenie na katedrę radykalizmu naukowego, jest poniekąd wskazówką, jak rząd powinien postępować i na innym polu. Odczyty „Studia porównawcze teorii Keplera z teorią Newtona”, Paryż tak dobrze uważa za nowy środek, budzący ruch umysłowy, jak rozpowszechnione zgromadzenia socjalno-wyrobnicze.

Czynności Rady państwa.

152. posiedzenie Izby poselskiej z d. 14. grudnia.

(Dokończenie.)

Po daniu odpowiedzi na interpelację posła Grocholskiego w sprawie zalewu we Wieliczce ze strony ministra finansów, odczytano interpelację Skene'go i to w. do ministra rolnictwa, za pytającą, dlaczego nie poczyniono stosownych kroków, aby po oddaniu wyższej szkoły rolniczej w Altenburgu rządowi węgierskiemu, założono w Austrii taką samą akademię, przenosząc do niej dotychczasowych nauczycieli z Altenburga?

Prezydent oświadcza, że interpelacja zostanie doręczona ministrowi rolnictwa.

szkoda znikła i nie tamowała wzroku, ujrzeni przed sobą mnóstwo innych trudności, nad które nie ma do tego dotąd zastanawiali. Byli wprawdzie wolni, ale ze stepem sybirskim przed sobą, który z poza murów więziennych nie wydawał im się tak strasznym, a który przebyć trzeba było koniecznie. Rachowali w myślach mile, które ich oddzielały od ojczyzny, i poznali, że w tym kraju dla nich nietylko tiuma, ale kraj cały był więzieniem.

— Już musi być północ niedaleko — rzekł nareszcie Władysław, wychodząc z szalasu i zgrzając rozrzucone ognisko na jedną kupę. Deszcz nie pada, burza słabiej już buszuje po lesie, myślę więc, że pora nam w drogę. Nim zjedziemy na dół i znajdziemy łódkę, będzie się można puścić bezpiecznie na rzekę!

Podnieśli się wszyscy. Każdy wziął po kole, których stos leżał przy ognisku, i zaczęli się spuszczać po krętej spadzistości do rzeki. Niebawem stanęli bez szwanku na piaszczystym jej brzegu. Po Irtyżu bujały jeszcze wysoko balwany, bo wiatr ucichł był wprawdzie trochę między drzewami lasu, ale dął jeszcze dość silnie otwartą koryta dolina. Księżyc zająśniał teraz na oczyszczonym niebie, a drzące jego promienie rozplywały się po grzbiętach fal w tysiące srebrnych iskiełek, i cała szeroka powierzchnia rzeki lśniła się od nich pasmami, jakby od świętojańskich robaczek.

Cztery zbiegowie szli piaskiem po nad samą wodę i szukali bacznie za czołnem. Nareszcie zaczęli coś zdala jakby pień wywrócony.

— Łódka! krzyknął stłumionym głosem, idący przodem Władysław.

— Ale nie pomieścimy się w niej, za mała! mówił Jan, obracając bardzo małą łódkę, leżącą do góry dnem na piasku. Dla dwóch nawet niebezpieczna w taką niepogodę!

— Przewiozę was po jednym, — odparł Władysław, stającą łódkę do wody.

— Poczekaj chwileczkę Władysławie, tu niedaleko musi być owa łódka, w której widzieliśmy płynących rybaków. Niepodobna, aby wrócili do Tobolska. W niej będzie nam wszystkim wygodnie.

I nie czekając odpowiedzi Jan pobiegł dalej wzdłuż brzegu.

— Jest! chodźcie! — ozwał się po małej chwili głos przytłumiony.

Wszyscy udali się za Janem. (C. d. n.)

Minister handlu odpowiada na wniesioną dawniej z powodu wypadków na kolei żelaznej pod Horowicami w Czechach interpelację zapowiedzią wniesienia do konstytucyjnego traktowania nowej ustawy o kolejach żelaznych, która u normuje przepisy prawne tak co do udzielania koncesji, jakoteż co do reglamentacji ruchu i obowiązków wynagrodzenia ze strony zarządów kolejowych w razie uszkodzenia lub śmierci przynależnych osób.

Zalutwiono potem pierwsze czytanie kilku wniosków i projektów ustawodawczych, a następnie uchwalono na wniosek Daubek'a a wybrać dla rozbiórki preliminarza budżetowego na rok 1869 osobny Wydział finansowy z 24 członków.

Wybrani są: dr. Bahans 123 głosami, dr. Demel 127, dr. Gustaw Gross 123, Hopfen 126, dr. Klier 123, dr. Kuranda 118, dr. Lapenna 121, Lohninger 121, Mayr 127, dr. Perger 125, Petrino 125, hr. Pratobervera 120, dr. Schindler 91, Skene 123, van der Strass 127, dr. Sturm 121, dr. Toman 125, Tanner 126, dr. Vidulich 127, Wickhoff 120, Winterstein 127, Wężyk 126, dr. Zyblikiewicz 126, Sawczyński 73.

Nastąpiło pierwsze czytanie projektu do ustawy o pokryciu kosztów regulacji Dunaju. Minister spraw wewnętrznych dr. Giskra uzasadnia potrzebę jego, i na wniosek Wintersteina odesłał tę sprawę do wybranego właśnie Wydziału finansowego.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie projektu do ustawy o reformie podatku gruntowego.

Minister finansów dr. Brestel oświadcza, że w kilku dniach przedłoży projekt do ustawy o podatku przemysłowym (*Gewerbesteuer*), i na wtędy zastrzega sobie rozwinięcie zapatrywania się rządu na sprawę reformy podatku gruntowego.

Perger wnosi, aby pierwsze czytanie ustawy o reformie podatku gruntowego odroczone na najbliższe posiedzenie, bo posłowie nie porozumieli się jeszcze co do sposobu traktowania tej tak nadzwyczajnie ważnej sprawy.

Wniosek ten przyjęto, poczem prezydent posiedzenia zamknął. Godzina 1/2.

Wydział finansowy do rozbiórki budżetu na rok 1869 już ukonstytuował się. Na przewodniczącego obrano hr. Pratobervera, Wintersteina na jego zastępcę, a Sawczyńskiego i Wickhoffa na sekretarzy.

Jutro odbędzie się posiedzenie Izby panów.

Przegląd polityczny.

Przedłożony Radzie państwa projekt zaprowadzenia podatku budowlanego, którym zastąpiłoby dotychczasowy domowy podatek czynszowy i klasowy, zawiera następujące orzeczenia:

Przedmiot podatku budowlanego stanowi czynsz od najmu, albo użytkowa wartość budowli. Gdzie liczba wynajmowanych lokalności mieszkalnych przewyższa albo równa się z liczbą lokalności, zajmowanych przez właściciela, ma być opodatkowanie wedle wysokości czynszu od najmu. W przeciwnym zaś razie opartoby wymiar podatku na oszacowaniu rocznej użytkowej wartości budowli.

Dla umożliwienia wymiaru podatku budowlanego, mają właściciele domów uwiadamiać władze podatkowe o wysokości od lokatorów pobieranego czynszu.

Zeznanie to należy podawać na przeciąg roku.

Do oceny wartości użytkowej zabudowań, powyznaczone zostaną specjalne komisje, w których skład wchodzić będą oprócz rządowego referenta (urzędnika finansowego), właściciele domów.

Bezpośrednie oszacowanie przeprowadza komisja powiatowa; wniesione przeciw jej orzeczeniom rekursu rozstrzyga komisja krajowa. Przeciwno orzeczeniom krajowej komisji szacunkowej niema rekursu.

Powiatowa komisja ma przede wszystkim oznaczyć miejscowości, gdzie będzie przedsięwzięte oszacowanie wedle wartości użytkowej, a gdzie wedle wysokości czynszu, i dotyczącą uchwałę swoją podać do wiadomości publicznej.

Potem przystępuje do oszacowywania wartości użytkowej.

W tym celu wyszła powiatowa komisja szacunkowa do pewnej liczby gmin po dwóch członków ze swego łona, którzy przy pomocy dotyczącego naczelnika gminy sporządzą wedle numerów spis budynków mieszkalnych, w którym uwidoczniona ma być liczba lokalności mieszkalnych.

Na podstawie tych wykazów oblicza komisja wartość użytkową w procentach od wartości, z doliczeniem kosztów utrzymania i amortyzacji włożonego kapitału. Rezultat swoich uchwał podaje do wiadomości dotyczących władz podatkowych i naczelników gmin, którzy mają obowiązek podać te rezultaty podatkowe do wiadomości publicznej.

W ten sposób ustanowiona wartość użytkowa służy za podstawę do podatków przez przeciąg lat pięciu.

Podatek budowlany wymierza się wedle co roku ustanowić się mającej wysokości odsetkowej od wartości użytkowej albo dochodu czynszowego. Czysty procent podatkowy stanowi ma cyfra, która wyjdzie po odegnieniu kosztów utrzymania (*Erhaltungskosten*) i amortyzacji włożonego w budowlę kapitału od dochodu czynszowego albo wartości użytkowej brutto.

Czasowe uwolnienie od podatku budowlanego następuje: 1) Jeżeli wybudowany zostanie budynek nowy, albo istniejący już w ten sposób rozszerzony, że przeto należy do podatkowa powiększy się. 2) Jeżeli dawniej istniejący budynek zostaje aż do fundamentów zniszczony i na jego miejsce bez użytkowania starych murów zostanie wystawiony nowy budynek. 3) Jeżeli część jakiegos budynku aż do fundamentów zostanie zniszczona i na ich miejsce zostaną wzniesione nowe, bez użytkowania starych murów. W tych

razach trwa uwolnienie 10 lat. Uwolnienie to rozciąga się wyłącznie tylko na rządowe podatki stałe wraz z dodatkami. Prośby o to należy podawać w przeciągu 6 tygodni po ukończeniu budowy domu.

Nierzetelność w zeznaniach karana być ma 4—10krotną wysokością sumy, o którą skarb publiczny oszukał chęciano.

Treść projektu ustawy o reformie podatku gruntowego jest następująca:

Za główną jego cechą można uważać tę okoliczność, że podczas gdy do dziś dnia, stała, na podstawie rezultatów czynności katastralnych, które się rozpoczęły w r. 1819, określoną cyfrę z czystego dochodu od gruntu pobierano, na przyszłość, gdyby projekt moc prawną otrzymał, udział odsetkowy czystego dochodu, regularnie przez Radę państwa postanowić się mający, jako podatek gruntowy byłby pobieranym. Podatek gruntowy wynosiłby przeto na przyszłość raz np. 14%, drugi raz 15%, trzeci raz jeszcze więcej, stosownie do potrzeb skarbu; utraciliby więc terazniejszą, dodatkami pod każdym względem zachowaną stałość, a na tej różnicy polega charakterystyczna cecha nowego projektu, i o ten to punkt najzaciebiej walczą.

Wybadaniem czystego dochodu, który ma być podstawą rozdziału podatków, zajmować się będzie pewna ilość komisji. Przy czystym dochodzie nie będzie względu na ciężary i podatki. Na czele sprawy oszacowania stać będzie komisja centralna z 30 członków, której przewodniczącym będzie albo sam minister finansów, albo jego zastępca. Piętnastu z nich mianuje minister skarbu, pięciu wybiera Izba panów, dziesięciu Izba poselska. W liczbę piętnastu wchodzi już „inspektorowie centralni”, osoby, które czuwają w prowincjach nad czynnościami szacunkowymi.

W każdym kraju koronnym utworzona zostanie w tym celu komisja krajowa pod przewodnictwem namiestnika, składająca się z 6—10 członków, których połowę mianuje minister skarbu.

Kraj podzielony będzie na powiaty szacunkowe, które znowu otrzymują komisje, składające się z ośmiu członków; czterech mianuje minister skarbu, czterech wybiera Rada powiatowa, a gdzie niema tej instytucji, zasiadać będą w komisji dwaj zastępcy przelożonych gmin, jeden z 20 osób najwyższej opodatkowanych w powiecie, tudzież członek, z Wydziału krajowego wydelegowany.

Ostatnia komisja, t. j. w powiecie, rozpoczyna czynności szacunkowe, które następnie przechodzą do komisji krajowej, a w końcu do komisji centralnej. Grunt podzielony będzie według swej właściwości i gatunku ziemi na tak zwane klasy rodajności (*Bonitätsklassen*); takich klas nie może jednak być więcej nad ośm. Czysty dochód, z każdej klasy i kultury w pieniądzu od morga ustanowiony, ma stanowić podstawę opłaty dotyczącej klasy.

Po ukończeniu wszystkich czynności oszacowania, urzędnicy, pomiarem się trudniący, winni zbadać zmiany od ostatniego katastru zasie, i takowe wciągnąć do tabel pomiarowych.

Niemcy. Wyjazd hr. Bismarka do stolicy saskiej, i dłuższe posłuchanie, które tenże miał przedwczoraj u króla Jana, daje publicystom i dyplomatom nie mało do myślenia. Urzędowy *Dresdner Journal* zapowiedział był przybycie kanclerza północnego Związku jeszcze dnia 11. b. m. z tym dodatkiem, że w Dreźnie zabawi on co najmniej dwa dni. Do dnia dzisiejszego wiadomo jednak jakie powody skłoniły Bismarka do opuszczenia Berlina, i jakiej politycznej doniosłości może być ta podróź.

Ze słowem i czynem pruskiego męża stanu od czasu jego powrotu do stolicy pruskiej, przypisują znowu niemałą doniosłość, to rzecz zupełnie zrozumiała. I tak donosi *Morningpost*, że Bismark zapewniał niedawno ambasadorów wielkich mocarstw w ogólności, a francuzkiego w szczególności, że Prusy nie dadzą się nieczem skłonić do potargania pragskiego traktatu, i że nigdy nie przekroczą linii Menu. Choćby nawet księstwo Badeńskie domagało się przyłączenia do północnego Związku, to jednak król Wilhelm, nie chcąc drażnić słusznej podejrzliwości rządu francuzkiego, da odmowną odpowiedź. Co się tyczy sprawy szlezwickiej, Prusy postarają się uczynić zadość wymaganiom Danii, rozpisując w prowincji, o którą spór się toczy, powszechne głosowanie (?). Czy jednak doniesienie *Morningpost* można uważać za prawdziwe?

O podróży hr. Bismarka do Drezn pisze *Nova Presse* z dnia 15. b. m.: „Hrabia kanclerz Związku północnego chce najpierw skłonić króla saskiego do zręczenia się wszelkiej dyplomatycznej reprezentacji. Reprezentacja ta niema zresztą wielkiego jnż znaczenia, bo jak wiadomo, sejm pruski uchwałił przeniesienie etatu pruskiego ministra spraw zagranicznych na budżet związkowy, co raz wprowadzone w życie, zmusi i innych członków północnego Związku do naśladowania w tym względzie polityki króla Wilhelma. Król Jan może przystać na to nowe ustępstwo tylko z największym bólem serca, a więc hr. Bismark przybył oświadczyć do Drezn, a więc o częściowo uspokoić. Plan Bismarka jest skierowany głównie przeciw Austrii, gdzie delegacje upierały się niedawno za utrzymaniem austriackiego pełnomocnika przy dworze drezdeńskim. Król Jan pisał także niedawno własnoręczny list do hr. Bismarka, w którym mówiąc o swem przywiązaniu do Związku północnego, dał zarazem do zrozumienia, że dla Niemiec wielkiem byłoby szczęściem, gdyby Austria chciała się do nich zbliżyć. Czy hr. Bismark chce teraz zbiedz twierdzenie króla Jana saskiego, lub czy myśli go użyć za pośrednika w przyjacieliskich rokowaniach między Austrią a Prusami? — oto pytanie.“

Francja. Choć środki represyjne, nżyte przeciw dziennikarstwu, jeszcze nie ustaly, chociaż cała wewnętrzna polityka cesarskiego rządu obraca się dziś około walki, prowadzonej z opozycją, chociaż każdy dzień jest świadkiem nowych wyroków, to jednak wypadła zanotować, że mowa urzędowych dzienników nie jest już tak

wyzwająca, jak dawniej. Artykuł *Constitutionnel* z dnia 12. bm. ma nawet w sobie coś „kiego, co dziwnie uderza. Przyznaje on, że większość francuzkiego Ciała prawodawczego bardzo się postarzała w swych zasadach, i przyznaje, że demokracja pozyskała ostatnimi czasy kilku znakomych zwolenników. „Jeśli polityk, mówi rzeczony dziennik, wystąpi dziś na publicznej widowni, to choćby nie miał żadnej przeszłości i nie należał do żadnego stronnictwa — może być pewnym wyborem. Gdy mu stanie przed oczyma Gambetta, który tak wielką osiągnął sławę, nie zawaha się, lecz w tej chwili zapuka do drzwi demokracji.“ *Constitutionnel* spodziewa się, że jeśli rząd da swym przeciwnikom wolność polityczną, to niezwłocznie porzucą oni opozycję, jako szkodliwą dla osiągniętej wolności. Słowa także ministerjalnego organu brzmią jako dziwnie w uszach Francuzów. Każdy się pyta: czy to serio, czy tylko na żarty? Czy może p. Pinard nareszcie zrozumiał, dokąd wiedzie jego bezmyślna polityka? Nie zdaje nam się, aby rząd napoleoński był w stanie nadać krajowi prawdziwą wolność. Za daleko już zaszedł na drodze absolutyzmu, który Mirabeau nazwał „monarchią w czasie głupoty“ — aby mógł cofnąć się i rozpocząć nowe życie. Półśrodkami natomiast daleko zajść nie można. Doświadczenia, jakie poczyniono z ustawą drukową i ustawą o zgromadzeniach, powinny być przekonaniem Napoleona III., że Francuzom trzeba albo całą oddać wolność, albo jej nawet nie pokazywać.

La France nie może pominąć dnia 10. grudnia, aby czytelnikom swoim nie przywieść na pamięć wyboru prezydenta z r. 1848. Wówczas bratanek Napoleona I. otrzymał był 5,562,835 głosów, Cavaignac tylko 1,469,166 głosów, a czterokroć starszy głosko rozstrzelano się między Redru-Rollinem a Raspaiem. *La France* wielbi „instynkt mas“ i kończy swe uwagi zapewnieniem, że już wtedy naród francuzki odrzucił formę republikańską, i że dlatego głosowanie z dnia 10. grudnia r. 1848 niesprawiedliwym zamach stanu z r. 1851.

Exkrólowa hiszpańska osiedliła się stałe w pałacu na polach Elizejskich. Mieszkanie jej ma być urządzone z nadzwyczajnym przepychem. W Paryżu krąży pogłoska, że Izabela II. zbliżyła się do Don Karlosa, aby wspólnie z nim przedsięwziąć coś stanowczego przeciw rewolucji. Wielu utrzymuje nawet, co jednak zdaje się być czystą bajką, że od pewnego czasu konferuje ona z Olgą, przyrzekając ze swej strony wielkie ustępstwa, byle tylko Hiszpani pozwolili jej nadal rządzić.

Anglia. Dnia 10. b. m. nastąpiło otwarcie nowego parlamentu. Za rządów królowej Wiktorji jest on ósmym z kolei. Mowy tronowej nie było, gdyż królowa nie otworzyła go osobiście, tylko za pośrednictwem komisji. Po zwykłych formalnościach Izba przystąpiła do wyboru marszałka, którym został znowu Denison. Fizjonomia nowej Izby jest bardzo oryginalna, gdyż na ławach ministerjalnych panuje tak wielki ścis, że posłowie ledwie się nie poduszają, podczas gdy między opozycją są dość obszerne luki. D'Israeli zasiadł w pierwszej ławie opozycji.

Hiszpania. Za wypadki w Kadyksie, które na szczęście zostały już pokojowo zalutwione, są najwięcej odpowiedzialnymi Prim i Serrano, gdyż zwlekając zwołanie kortezów i przedłużając nieuznośne prowizorium, pozwolili tem samem wrócić reakcyjnym stronnictwom w siłę i pychę. Faktem jest już dziś niezbitym, że ruch w Kadyksie nie był republikańskim. Powstańcy chcieli restauracji Burbonów, ale im się nie udało.

Jak źle stoją rzeczy w Hiszpanii, udowodnia pogłoska, że niektórzy członkowie tymczasowego rządu chcą wynieść na tron syna Izabeli II., małego księcia Asturji. Chociaż wiadomośc ta nie jest prawdopodobną, zawsze jednak świadczy ona o fałszywym stanowisku rządu, który otaczając się ciąglą tajemniczością, pozwala rodzić się podobnym wieściom.

Gaulois donosi, że stronnicy Izabeli II. zakupili w Prusich 20 tysięcy karabinów, które wyruszyły już ku hiszpańskiej granicy.

Rzym. Całe rzymskie duchowieństwo zajęte teraz wyłącznie przygotowaniami do ekumenicznego soboru. Pięć kongregacji już się zorganizowało, a szósta rozpocznie niezadługo powierzone jej czynności. Każda z tych kongregacji otrzymała za przewodnika jednego z kardynałów. Nazwiska ich są: Caterini, Bizzari, Barnabo, Pagnabianco, Reischach i Bilio. Sekretarzem naczelnej komisji, do której składu należą także powyższe przytoczone kardynałowie, jest msgr. Gianelli, arcybiskup *in partibus*. Wszystko, cokolwiek się odnosi do dogmatów, należy do komisji dla dogmatycznej teologii, składającej się z 18tu członków, której przewodniczącym jest msgr. Bilio. Komisja polityczno-religijna, zajmująca się stanowiskiem kościoła wobec świeckich rządów i cywilnego społeczeństwa, liczy trzynastu członków, których przewodniczącym jest kardynał Reischach. Tak samo liczną jest komisja dla kościelnej karności. Prezesem jej został mianowany kardynał Caterini. Komisja, mająca rozbiierać sprawę zakonów, stoi pod przewodnictwem kardynała Bizzarego; komisja takzwana wschodnia, której powierzono wielką sprawę porozumienia się kościoła rzymskiego z kościołem wschodnim, pod kardynałem Barnabą, a nareszcie komisja szósta, dla obrzędów i ceremonij, która jeszcze nie rozpoczęła swej czynności, otrzymała za przewodnika kardynała Patriciego. Najlebsza tajemnica okrywa dotychczasowe prace wszystkich kongregacji. Między duchownymi, zasiadającymi w pojedynczych komisjach, jest najwięcej Niemców.

Kronika.

— Wybory uzupełniające do Rad powiatowych. Do Rady powiatowej nowosandeckiej wybrany został w miejsce Andrzeja Karpiskiego, dr. Jarosz, adwokat krajowy, a do Rady powiatowej jasielskiej, w miejsce właściciela dóbr, Marceliego Łętowskiego, Walenty Trzmiel, adiunkt sądu powiatowego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś dnia 17. grudnia o g. 6tej w wieczer w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wnioski sekcji III. co do miejsca na stawienie statuy św. Michała; sprawozdawa radny p. Bogdanowicz. 2) Prośba p. Magdaleny Rożanowskiej, wdowy po kanceliarzu magistratu o pensję; sprawozd. radny p. dr. Gnoiński. 3) Interpretacja uchwały przynajmniej sprawozd. dla nanczycieli miejskich szkół ludowych; sprawozd. radny p. Baurwicz. 4) Zabezpieczenie na rok 1869 dostawy papieru, robót drukarskich i introligatorskich; sprawozd. radny p. Winiarz. 5) Wnioski sekcji V. co do sposobu pobierania taks za nadanie prawa miejskiego i przyjęcie do gminy; sprawozd. radny p. Patraszewski. 6) Prośby p. Szymona Fedorowicza (szynkarza) o nadanie prawa miejskiego, p. Siedliskiego o przyznanie przyjęcia do gminy; sprawozd. radny p. Patraszewski. 7) Wnioski sekcji II. z powodu dokonanych budowli folwarcznych w Lewandówce i Biloborazach; sprawozd. radny p. Jasicki. 8) Obsadzenie stypendjum fundacji s. p. dr. Karola Lingera; sprawozdawa radny p. Szemielowski. 9) Prośba sługi szkolnego Piotra Zakliki o zapomogę; sprawozd. radny p. Baurwicz. 10) Zmiany w etacie nanczycieli m. szkoły przemysłowej; sprawozd. radny kapt. Formanisz. 11) Wnioski sekcji IV. o przyznanie dodatkowego kredytu w rubryce 19 „wydatki na straż ogniową”; sprawozd. radny p. Patraszewski. 12. Projekt statutu m. funduszu pożyczkowego dla rzemieślników-izraelitów; sprawozd. radny p. Gnoiński.

Towarzystwo prywatnych oficjalistów. Na zaproszenie sam nancyziono powiary, po zasięgnięciu dokładnej wiadomości, że funduszy byłego Stowarzyszenia tarnopolskiego zarząd tamtejszy dotąd krajowemu Towarzystwu oficjalistów prywatnych nie nadał, jak to stać się miało równocześnie z ogłoszeniem sprawozdaniem p. Antoniego Rogala Zawadzkiego.

Filia lwowska Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych wspólnie z filią grodzką odbędzie dnia 27. grudnia o godz. 3. popołudniu w sali ratuszowej walne zgromadzenie w cel wybrania delegata do Rady nadzorczej.

Ochotnicza straż ogniowa w Stowarzyszeniu „Sokola” już się zawiązała. Przystąpiło już do niej około 70 ochotników, którzy we wtorek przyjęli wypracowany przez dyrektora „Sokola” p. J. Dobrzańskiego regulamin, a dzisiaj w wieczór w sali szermierki o godzinie 7. przystąpią do wyboru naczelnika i innej starszszay ochotniczej straży ogniowej.

Prelekcje dla kobiet, urzędzone przez Towarzystwo pedagogiczne, przetwane będą od następnej soboty a zaczyna się znnowu dnia 7. stycznia po Trzech królowi.

W prelekcjach, które urządza Towarzystwo naukowe literackie lwowskie, weźmie udział dr. Libelt, który wymyślił w tym celu przybędzie do Lwowa. Wykładać on będzie astronomię popiarną.

Lwowska Kasa oszczędności kupiła kamienie br. Karnickiego (na rogu Jezulickiej i Majerowskiej ulicy), i w przyszłym roku przedsięwzię tam swoje biuro. Hr. W. D. raduszycki zakupił kamieniec Hausnera (na szczeciń placu, gdzie stał dawny teatr), i urządził ją ma na pomieszczenie swoich zbiorów, które do użytku publiczności oddać zamierza.

Szkola, czasopismo, wprowadzone we Lwowie, przeglad od Nowego roku pod nazwą kierownictwo Towarzystwa pedagogicznego, które na posiedzeniu d. 2. grudnia wybrało dr. Trzaskowskiego redaktorem. Pismo to będzie od Nowego roku organem Towarzystwa pedagogicznego. Przytem nastąpi rozdział artykułów. Co tydzień w jednym arkuszu wychodzić będzie Sokola ludowa, wyjątkiem sprawom szkół ludowych się zajmująca, a co miesiąc dla szkół średnich dodatek z 1-2 arkuszy się składający. Dla braku miejsca w dzisiejszym numerze Gazy, dopiero jutro podamy odezwę w sprawie tego pisma, wydaną przez komitet centralny Towarzystwa pedagogicznego.

Nowe pismo polityczne, bardzo tanie, bo 8 zlr. roczna prenumerata z przynajm początku wydanie, ma zacząć wychodzić od Nowego roku trzy razy na tydzień pod tyt.: Wiadomości polityczne, literackie i gospodarskie. Bardzo to pożądanym będzie dziennik dla klas mniej zamożnych, i wróżyć mu można szybko rozszerzenie się. Pismo to ma trećciwie i przystępnie podawać wszelkie wiadomości polityczne i inne nowiny miejscowe.

Kalina. Oprócz Warszawy, na całej przestrzeni ziem polskich pod berłem austriackim i pruskim jest Kalina jedynie, specjalnie dla kobiet przeznaczonem piśmie, i przynajmniej można, że redakcja tego pisma wszelkich dokłada starań, aby treść jego uczynić pożyteczną i zajmującą, i jeżeli szybciej nie podnosi się, to wina ciąży nie na redakcji, ale pochodzi z braku silniejszego poparcia ze strony publiczności. Kalina dołgossz mody i jest tania.

Widok Hugu na samą wyprawę od Nowego roku dziennik polityczny pod tyt.: L'Avantgarde. Mówią także, że dziennik ten będzie nosić tytuł: Le Journal des Esclaves i będzie miał współpracowników pp. Rogera i Rochefort. Drukować ma się ten dziennik w Brukseli, gdzie kosztować będzie numer tylko 5 cent., we Francji zaś 110 franków rocznie, gdyż może tam być rozszlany tylko jako list w opieszczeniowych kopertach. Rochefort będzie pisał kronikę tego dziennika, W. Hugo dostarczy powieści, a sbywać jego Franciszek i Hngo będą kierować redakcją części politycznej. Założyciele liczą bardzo na zagrancję, mianowicie Włochy i Anglię, gdyż spodziewać się należy, że koperty z kartkami Hngona zostaną predko we Francji poznane i konfiskowane.

Podmorskie trzęsienie ziemi. Kapitan angielskiego statku „Eufrozyna” donosi z wyspy św. Heleny o dziwnem zjawisku natury, które zauważył na Atlantyckim oceanie w nocy z 8. na 9. listopada. O północy zaciemnił się widok gęstemi czarnymi chmurami, i ze wszystkich stron dał się słyszeć łoskot, podobny odległemu kanonadzie, podczas gdy morze wzburzyło się okropnie. Kompas drgał mocno i utracił zupełnie swoją polarność. Z chmur strzeliło kilka wielkich, świetnych meteorów, ryby wypływały na powierzchnię morza i tkały się, jakby niespokojne, o boki okrętu, który też był bardzo wstrząsnęty. Wulkaniczne to poruszenie morza trwało do wschodu słońca, który wypogodził niebo i uspokoił fale. Kapitan wnioskuje z drżenia okrętu o podmorskie trzęsienie ziemi.

Pożar w Tuillerjach. Dnia 11. b. m. wybuchł pożar w Tuillerjach, w skrzydle zamieszkanem przez mi-

nistra cesarskiego domu, marszałka Vaillant, przytykającemu do nicy Rivoli. W kilka godzin dopiero opanowano ten pożar, a wyrządzone szkody są dość znaczne.

Wdowa po Rossiniem. Mówią, że wdowa po Rossiniem zezwoliła na przewiezienie zwłok swego męża do miasta Pesaro, ale według złośliwych pogłosek paryżskich, zezwoliła za złożeniem pewnej sumy pieniężnej. Jest to zapewne nieprawdą, chociaż to pewna, że ta pani w swej żalobie za mężem znalazła dość czasu na rozprzedanie trzydziestu kart wstępnych do kościoła Trynitarzy podczas pogrzebu męża. Małżonką Rossiniem jest dawna Olympia Pelissier, która za Ludwika Filipa używała pewnego rozgłosu — a między innymi służyła sławnemu Horacemu, Vernet za model do jego Judyty.

Program koncertu p. Górskiego, który odbędzie się w niedzielę dnia 20. grudnia na dochód pogorzelców w Stanisławu waki:

1. Trio op. 52. Rubinsteina. a) Allegro, b) Adagio, c) Scherzo; na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli, wykonają pp. T... Górski i Z...
2. Spino. (Pani P.)
3. Fantazja Beriota. Wykona p. Górski.
4. Deklamacja. Pani Nowakowska.
5. Arja z opery Nabuchodonosor Verdiego. Wykona p. Wysocki.
6. Polonesa własnej kompozycji, wykona p. Górski.

Do wszystkich numerów akompaniować będzie na fortepianie p. Mikuli, dyrektor Tow. muzycznego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(X.X.) W sprawie kradzieży koni. (Nadestano.) Jesteśmy mocno przekonani, że uczucie każdego prawego obywatela uderzy żywym tępem na piękne i pożyteczne zamiary c. k. ministerstwa rolnictwa, skierowane ku podniesieniu dobrobytu kraju przez rozumny i troskliwy chów koni, szczególnie polepszoną rasą i lekkiej i silnej krwi. Zdaje nam się, że do nikogo lepiej trafić nie możemy jak do Polaka, stawiając pytanie, co to jest koń? Sliczne, rozumne, a przynajmniej bardzo pojętne zwierzę, szlachetny i wierny do grobu towarzyszy człowiekowi we wszelkich, a dawniej tak doniosłych przygodach życia rycerskiego, jakżeż posiadał i nas w zapomnieniu! Spytajcie kronik z pod Racławic, Grohowa, Maciejowic, zresztą Berezyn i Elstry, a one odpowiedzą stwierdzoną prawdą, jak często ten jeden szlachetny sprzymierzeniec, koń, był ostatnim wiernym towarzyszem człowieka, gdy zwłoki jego już zimna pokrywała mogiła. Gdzież się to podziały niezliczone ślady wspaniałych, za które czerwicie strugami łasy się do Polski i zjadł urosło przyswoić: „Kto nie miał konia polskiego, ten nie miał dobroga.”

Czasby to już był raz zwrócić uwagę na podchowanie tej gałęzi gospodarstwa do należącego stopnia, nim jeszcze do reszty nie wyginie znajdujące się już skąpo owe plemię prawdziwie polskich koni.

Gdy już c. k. ministerstwo rolnictwa wzięło to zadanie na siebie, miejmy nadzieję, że klimat nasz, odpowiadający tak wyborze chowowi koni, predko zapewni próżnie, niebezpiecznie zrobioną. Jednak nieprzesadzając dobrym zamiarem ministerstwa, ośmielamy się pomiędzy środki możliwe dodać jeszcze jeden, to kamieniczny, w nadziei, że znajdzie on należyte poparcie. Jaż w ogóle kraj potrzebuje spokoju do rozwinięcia dobrobytu politycznego i materialnego, a gołe teorematy, nieoparte czynem, zostają tylko przysługą dla ludzi bez ducha i woli — tak i gospodarstwo bez „spokoju prawdziwego, piękniemi w teorii zasadami ani krokiem naprzód nie postąpi.

Mniejszą o to, że im mniej gospodarstwo obciążone jest rozmaitemi podatkami, temci więcej się rozwija, ale podatki płacić potrzeba, bo mówią, że chcemy silnej Austrii, — jednakże czy wszystkie są konieczne, które kraj opłaca, w to wchodzić nie można rzecz, lecz co do koni, radymy bardzo, by kraj ustalił podatek złodziejom konskim, który jest i niesprawiedliwy i nadto ciężki — podobno nawet niekonstytucyjny.

Niechże mi kto powie, jaką gwarancję bezpieczeństwa ma biedny rolnik, dobowujący się konia, który sam przez się niecierkwa ułatwia złodziejowi, jak uczy doświadczenie, nigdy złapać się nieudajacemu, wyjąwszy praktykanta w tem rzemiośle, nieznającego o tych tajnych stajach, któremi jak łachoczem policja złodziejska opasała Galicję. Na dowód stwierdzona przyczyna fakta, które każdy sprawdzić może. Oto w roku Pańskim 1868 skradziono w mojem sąsiedztwie we wsiach Dźwinogrodzie koni 27, w Staremsiole 13, w Budkowie 10, w Wodnikach 4, w Szolomy 3, razem 65 sztuk, z których tylko dwie sztuki zostały odebrane złodziejom. Czyż przy tak ciężkim podatku jest rozwój chowa koni możliwym?

Trzeba także wziąć i to na uwagę, że terozym złodziei konskich jest tak wielkim w Galicji, iż znanym złodziejom niektórzy z góry się opłacają, inni lekają się posiadac dobrego konia, bo zagłęb raz parol na niego, musi zim poczyszyć róg złodziejski. Zaden wójt nie poważy się podnieść tej kwestji na seacji powiatowej, z obawy stracenia koni, coby z pewnością nastąpiło, tak doskonale zorganizowana jest banda złodziei konskich, do których szanowne pokolenie równoprawionych niemieckiego, ba nawet wyłączonego prawie doświadczeń kontyngentu, chociaż na placach popisów wojskowych niknie bez śladu.

Spyta kto: jak to być może, by wśród kraju, którego każdy kącik posiada władzę polityczną, autonomiczną, może zniknąć taka ilość koni bez śladu? Oto takim sposobem, że nawet ta polioja, zamiast ścisłej inądagacji, woli czasem układać się ze złodziejem, ofiarując mu certum quantum od poszkodowanego.

Słusznie przeto postawił członk Towarzystwa gospodarskiego, oddziału bóbreckiego, na posiedzeniu także następującą propozycję:

„Nim się sejm zbierze i odpowiednie powzięcie uchwały, niech władze polityczne tymczasem wprowadzą w życie:

1. Paszporta na konie, w sprzedaż i zamian idące, z dokładnem opisaniem konia co do maści, wzrostu i znaków zewnętrznych — zaś wiek i wady, choćby i widoczne, nie należą do opisania, bo to tamowałoby handel.
2. Podejrzanym o kradzież koni tak długo trzymać w więzieniu, dopokąd zupełnie z zarzutu podejrzenia się nie oczyszczą, lub pokąd skradzione konie się nie odszukają.
3. Przekonani o złodziejstwie koni, lub złapani na gorącym czynku, mają być karani dożywotniem ciężkim więzieniem (17)

4. W miastach władze municypalne, we wsiach wójtowie gmin, pod osobistą odpowiedzialnością, mają czuwać nad tem wraz z właścicielami w sprzedaż lub zamian idących koni, by żaden koń bez paszportu, stwierdzonego przez wójtów, nie przyszedł i nie wyszedł z miejsca. Za niedopełnienie tego obowiązku wójt i właściciel karą 50 zlr. na korzyść admygniej.

5. Za wystawienie paszportu należą się wójtowi 2 centy.

6. Każdy koń przybyły musi do 24 godzin być naczelnikowi gminy ukazany wraz z paszportem, od kogo, gdzie i kiedy nabyty został.

7. W miastach i wsiach, wyjąwszy handlarze koni mają prowadzić dokładne rejestra koni nabytych i nbytych, które to rejestra co sobota przez naczelnika gminy mają być wizowane.

8. Koń sprzedaję się wraz z paszportem i podpisem odpredzającego.

Być może, że owe propozycje nie wystarczą na zaspokojenie nas przed tak uciążliwym podatkiem, jednakże przeszkadzają po części śmiałym kradzieżom i utrudniają pozbycie skradzionego konia, a na późniejszy do weip złodziejski może znajdziemy inne ochrony.

(M. O.) Berno d. 14. grndnia. Na dzisiejszy targ przypędzono 106 sztuk wołów, między temi 13 z Węgier. Za oetnar wagj płacono 25 1/2 — 28 1/2 zlr. Na prowincję odprzedano 33 sztuk.

(Mr.) Wroclaw d. 15. grudnia. Na dzisiejszym targu notowano szefel (14 garney polskich) pszenicy białej od 67—81 złotej 67—76, żyta 67—62, jęczmienia 51 do 59, owsa 34—40, grochu 60—72 agr., rzepak zimowy 150 funtów cłowych brutto 167 — 181, letni 163 — 173, linianek 156—170 agr.

Licytacje. Powiatowa dyrekcja skarbowa w Brodach przyjmuje do d. 20. bm. oferty na wydzierżawienie stacji mytaizoych w Jezernie, Brodach, Podhorcach, Złoczowie, Nowosiółkach, Podhajczykach, Janpuzynie i Przenyblanach. — Sąd powiatowy w Kopeczyńcach sprzedaje d. 23. grudnia 1868, 27. stycznia i 27. lutego 1869 realność pod l. 109 w Oryszkowcach, ocenioną na 293 zlr. — Sąd obwod. w Złoczowie sprzedaje d. 26. stycznia 1869 realność nr. 31 tamże, oszacowaną na 3.345 zlr. — Sąd obwod. w Tarnopolu sprzedaje d. 21. stycznia i 18. lutego 1869 realność nr. 761 tamże, oszacowaną na 645 zlr. 68 1/2 kr.

Konkurs. Na kilka stypendyj dla Rusinów do 10. stycznia. — Przy oddziale rachunkowym c. k. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie dwie posady radców i dwie posady oficjalów rachunkowych, term. do 4 tygodni. — Przy sądach powiatowych w Kętach i Myślenicach posady adjunktów z płać po 500 zlr.; term. do 14 dni. — Jedno stypendjum na 168 zlr. dla uczniów medycyny; termin do 15. stycznia, podania przyjmują c. k. namiestnictwo.

Edykta. Sąd powiatowy w Brzozowie wzywa Jana Adamskiego do spadku po zmarłym w Górkach Kazimierzu Adamskim. — Sąd obwodowy w Przemyslu zawiadania pp. Ireneusza Wawrzeńca hr. Zańskiego, Stanisława Marjana Józefa hr. Zańskiego, tudzież Idę Rozalii Amalii z hr. Zańskich hr. Zeleńskich o pozwie Zygmunta hr. Zańskiego względem ekstabulacji pewnych praw z dóbr Iwonicz z przyległościami. — Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza kuratele nad Samsorem Mendlem Weisssem z powodu obłąkania. — Sąd krajowy we Lwowie zawiadania Ludwiny Żardzińskiej o pozwie Chany Półtorak pot. L.200 zlr. — Sąd powiatowy w Janowie wzywa Wasyla Sałę do spadku po Demku Sałe.

Ostatnie wiadomości.

Neues Wiener Tagblatt podaje jako wieść, że miejsce p. Possingera wkrótce jako rzeczywisty namiestnik zajmie poseł Kraiński. Tagblatt w ten sposób o tem pisze, jakoby powierzenie tej godności p. Kraińskiemu forytował ktoś trzeci, a rząd tylko skłaniał się do tej nominacji. Odpowiedzialność za to doniesienie postawiamy zupełnie Tagblattowi. W sejmie głosował p. Kraiński za rezolucją.

Wydział Izby poselskiej, mający rozebrać kwestję, czy należy pozwolić na wytoczenie ks. Greuterowi proces za mowę na zgromadzeniu ludowem w Hyybach w Tyrolu, ukończył swoją pracę. Rechbauer, Hanisch i Giovanelli byli przeciwni daniu pozwolenia, a Sturm, van der Strass i Bahans głosowali za przywołaniem. Równosć głosów przeważyl przewodniczący (Tschahanschnegg) na niekorzyść księdza Greutera. Do tej komisji należą także i dr. Ziemiakowski. Tagblatt nie wspomina jednak nic o tem, jak on głosował — czy za, czy przeciw wytoczeniu procesu? Zapewne nie był obecny na posiedzeniu.

Na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa dnia 16. grudnia uchwalono wniosek, aby dla zbadania projektu reformy podatków wybrać z całej Izby Wydział z 24 członków, tak jednak, że każdy kraj koronny przynajmniej przez jednego członka będzie w tym Wydziale reprezentowany. Izba przyzwoliła bez trzpraw na dwojzy pobór podatków do końca marca na opędzenie potrzeb budżetu. Posel Sturm interpelował rząd, czy tenże przed ogłoszeniem ngody węgiersko-kroackiej miał o niej wiadomość, o ile się ona do Dalmacji odnosi, a oraz czy przedsiębrał i jakie kroki dla strzeżenia całości krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Do wypracowania projektu reorganizacji administracyjnej Krocacji, powołano na d. 28. grudnia konferencję banowską.

Wolfa biuro korespondencyjne zaprzecza doniesieniu nowej Pressy, jakoby z powodu wyrażenia się hr. Bismarka o istnieniu jakiegos komitetu rewolucyjnego w Hietzingu, wysłał hr. Beust do Berlina notę.

Przy wyborach w departamencie Cotes du Nord zwycięzył kandydat rządowy, Colmez Ollivier, większością 13.263 głosów przeciw 6.150.

Przedwczoraj odroczone parlament angielski, dla przeprowadzenia wyborów uzupełniających na miejsce tych deputowanych, którzy zajęli miejsca koronne w ministerstwie.

Constitutionnel zamieszcza korespondencję z Madrytu, w której donoszą, że powstałe w Kadyksie stało w związku z szeroko rozgłosionym spiskiem, mającym na celu rozbudzenie ruchu republikańskiego na całym półwyspie. Siedm pał-

ków miało być wtajemniczonych w spisek. Rivoer odkrył knowania i przywódców kazał ąwziąć.

Gazeta krytyka z 16. grudnia zamieszcza artykuł uspakajający o zajęciu między Turcją a Grecją; nie wątpi ona o przyjaźielskiem zgozdzeniu sporu. Mocarstwa nalegają obustronnie do umiarkowania.

Do nowej Pressy telegrafują z Londynu, że lord Clarendon oświadczył kilku dyplomatom, iż pokój zostanie utrzymany. Dla usmierzenia greckiej drażliwości będą rokowania dalej prowadzone.

Amerykańska Izba reprezentantów uchwaliła rezolucję, uznającą wszelkie nieszanowanie któregokolwiek działu długu publicznego za potępienia godne.

Telegramy „Gazety Narodowej.”

Florencja dnia 17. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył prezes gabinetu, Manabrea, że rząd włoski poczynił wszelkie kroki dla ocalenia dwóch, znnowu przez sądy papieżskie na śmierć skazanych, i że spodziewa się pomyślnego skutku.

Paryż dnia 17. grudnia. Monitor wieczorny upatruje w zgodności mocarstw wielkich w sprawie grecko-tureckiej ceną rękojnię pokoju na Wschodzie.

Ateny dnia 15. grudnia. Termin odpowiedzi na ultimatum tureckie upływa z dniem jutrzejszym wieczór. Niewiadomo nic pewnego co do ostatecznych postanowień rządu greckiego.

Bukareszt d. 16. grudnia. Wczoraj przyjęła Izba niższa ustawę, według której wszyscy Rumuni, którzy w obcych armiach służyli, mają być w tym samym stopniu przyjmowani do armii rumuńskiej.

Kursa z dnia 16 grudnia 1868, godz. 2. min. — popołudniu.

Wiedn. Pożyczka bezpodatkowa 61.20. Akcje Karola Ludwika 212.75. Kolej siedmiogrodzka 149.75. Kolej południowa 197.—. Kolej alfidzka 151.50. Kolej państwowa 305.50. Kolej lwowsko-czeraniowiecka 174.50. Kolej półn. wsch. 138.50. Kolej północna 198.50. Kolej Rudolfa 143.75. Kolej Franciszka Józefa 163.50. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 68.50. Losy 1864 r. 109.80. Napoleondor 9.58 1/2. Pruski kurant 1.77 1/2. Bapospobienie mdejsze.

Kursa z dnia 16 grudnia 1868, godz. 6. min. 20 popołudniu

Wiedn. Pożyczka bezpodatkowa 61.15. Akcje kredytowe 241.20. Akcje banku anglo-aust. 138.75. Akcje zakładu zastawnego 140.25. Akcje Karola Ludwika 211.75. Kolej południowa 197.80. Kolej alfidzka 151.25. Kolej państwowa 306.—. Kolej Rudolfa 143.75. Losy 1860 roku 91.20. Napoleondor 9.60 1/2. Akcje banku nar. 666.50. Uspobienie ku koncu stalszej. Paryż. Renta 3 1/2 70.70.

Wroclaw. Pszenica 82. Żyto 62. Owies 40. Rzepak zimowy 190. Koniocyna —

Berlin. Moskiewskie banknoty 3 1/2. Akcje kredytowe 14 1/2. Lombardy 11 1/2. Galicyjska kolej 90 1/2. Kolej państwowa 17 1/2. Na Wiedn 84. Pszenica —. Żyto 51 1/2. Owies 31 1/2. Uspobienie ciche.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 16. grudnia.

	zł.	c.
Oblig. dług. państw. 5%, na 100 zł. m. k.	59	50
Pożycz. nr. 1854 5%, za 100 zł. m. k.	64	90
Losy z roku 1860	91	10
Akcje banku nar.	667	00
Towarzyst. kred. na 200 zł.	241	00
Londyn 16 mt., sterlingów	120	10
Dukaty cesarskie sztuka	5	72
Srebro za 100 zł. w. a.	118	75

CENNIK GIEŁDY.

we Lwowie dnia 16. grudnia.

	w. a.	w. s.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Kar. Ludw.	213 00	214 00
Kolej Lwów. Czern.	175 00	176 00
Banku Wyp. gal.	72 00	73 50
Papierni c. galicyjskiej	60 00	60 00
Kolej Lwów. Czern.-Jassy	174 25	175 00
II. List zastawne za 100 zlr.		
Aw. kred. gal. m. k.	73 50	79 00
Tow. kred. gal. w. a.	74 75	76 25
Banku hypot. galic.	67 75	68 25
III. Oblig. za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	68 15	68 00
dtko. Wk. krakow.	69 00	69 00
dtko. Ka. bukowin.	69 00	69 00
Pożyczki głodow. z r. 1866	101 75	101 75
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00 00	00 00
dtko. dtko II. em.	00 00	00 00
dtko. dtko Lw. Czern.	00 00	00 00
I. emiżji	00 00	00 00
dtko. dtko II. dtko	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 58
Dukat cesarski	5 63	5 69
Napoleondor	9 56	9 66
Półimperjal rosyjski	9 68	9 82
Rubel srebrny rosyjski	1 85	1 90
dtko. papierowy dtko	1 42 1/2	1 43 1/2
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00 00	00 00
Talar pruski srebrny	00 00	00 00
Pruskie bilety kasowe	1 77	1 78
Srebro	118 50	119 75

Sprzedano. Akcje kolei galic. Kar. Ludw. po 213.50. Oblig. indemnizacyjne galic. po 68.25—68.33.

Pociągi kolei gal. Lwowsko-Czeraniowieckiej.

Odchodzi ze Lwowa: o 10 m. — rano. o 10 15 — wieczór.

Przychodzi do Lwowa: o 6 15 — rano. o 6 30 — wieczór.

do Czerniowic: o 5 — rano. o 5 15 — wieczór.

Do dzisiejszego numeru załącza się dla prenumerantów z wschodnich obwodów ogłoszenia Dyrekcji galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, względem rozpoczęcia wydawania z dniem 1. stycznia 1869 a. Listów zastawnych 5-procentowych, i względem nowych norm oszacowania dobr. Ci prenumerantowie, którzyby nie otrzymali tego ogłoszenia, a potrzebowali takowego, raczą się zgłosić wprost do Dyrekcji pomienionego Towarzystwa.

Nadesłane.
(Z. D.) Z nad Sanu. 3279 1-1
I oto świeża urosła moga,
Ci-bie, młoda dziewczyno ona pokryła,
Czł. ledwie rozkwitła i w tym rozkwicie
Zgasła... szczęsna, że nie wie co to życie.

Smak lepiej tam jakos tam za grohami,
Skoro te dusze czyste niechcą być z nami
I spieszą w światy ukryte, nieznanne,
Niby anioły ludzką postacią odziane.

I Ty to także zatekniesz Lolu
Za raj w niebiańskim górze niema bolu,
Bo tu, tej naszej rozkoszy i Cześci Tobie
I Twym popiołom, które leżą w grobie.

Zaproszenie do przedpłaty.
Już przed Nowym rokiem zaczęła we Lwowie wychodzić

GAZETA WIEJSKA,
z dołączeniem do każdego numeru jako dodatku czasopisma *Przyjaciela Domowego*. Oba te pisma — każde z osobną objętością dużego arkusza druku — miałyby być: a) przegląd politycznych wypadków, korespondencji, kronikę, część handlową i przemysłową, rozprawy i ustawy, kursy i t. p. doniesienia; b) *Przyjaciela Domowego* zaś jak dawniej z ilustracjami: powieści i opowiadania dziejowe, życiorysy, poezje, przedmowy dotyczące się różnych gałęzi gospodarstwa i t. p., rozmaitego — wszystko zatem, co sprawić może czytelnikowi rozrywkę i pożytek zarazem. Nadto dany będzie stosowna premia (litografia treści historycznej), jakie dla mniej czytelnicy tego pisma bezpłatnie otrzymali. Przedpłata na oba te pisma razem, wynosi całorocznie 4 zlr. 20 cent., albo półrocznie 2 zlr. 10 cent. Takowe — przyjmują wszystkie urzędy pocztowe pod adresem: Do administracji *Gazety Wiejskiej* we Lwowie. W redakcji dostać można jeszcze rocznik *Przyjaciela Domowego* z roku 1868, który ustępuje się nowym prenumeratom za cenę niższą, egzemplarz oprawny za 1 zlr. 50 cent. Również są tamże trzy półroczniki czasopisma obrazkowego dla młodego pokolenia p. t.: *Opiekun polskich dzieci*. Egzemplarz oprawny kosztuje 1 zlr., albo wszystkie 3 tomy razem z 20 rycinami w tekście 2 zlr. 20 cent. 3239 2-3

Podarunki na kolendę i nowy Rok!!!
sztuka od 15 ct. do zlr. 120
w jak najnowszym guście poleca

Magazyn Maurycyego Ballabana
na placu Marjackim.
Zamówienia pocztowe uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Człowiek młody, kawaler, lat 26, techniczny, posiadający kilkuletnią praktykę leśno-gospodarczą w wielkim skarbku — mogący się chlubić świadectwami wykazującymi, że posiada odpowiednią posadę w większym majątku.
P. T. interesowani zechcą bliższych szczegółów listownie franco pod adresem **W. D. Kołomyja**, zasięgnąć. 3199 3-3

Wieczory zimowe przy fortepianie.
(Die Winterabend am Piano) — zbiór najpiękniejszych melodii z następujących oper: Car i cieśla, Stradella, Ernani, Belizariusz, Lukrezja, Zampa, Marta, Córka pułku, Księżę Eugeniusz, Lucja z Lamermoor, Prokocim, Wolny strzelec, Indra, Faust, Krzyżacy, Sta. Chiara, Taubhäuser i t. d. i t. d. na 2 ręce łatwo ułożone przez naczyniela muzyki **Zaha**. **Cena 2 zlr. w. s.** Zamówienia s. prowincji będą za opłaconem nadesłaniem kwoty franco natychmiast zasztefcwane.
Adres: **Paul Halm's** Büchergeschäft, Engelgasse Nr. 2. in Wien. NB. Zakład ten przyjmuje sprzedaż komisyjną cacych bibliotek jakoteż pojedynczych dzieł dobrych, i dostarcza każdą żdaną książkę po umiarkowanej cenie. 3030 6-6

Uwiedomienie.
Dyrekcja mlyna parowego w Kamionce Strumilowej, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że nowo wybudowana piekarnia parowa we Lwowie już jest w ruchu i od dnia dzisiejszego wyrób swój sprzedaje przez swego agenta, **Jana Schumann** w następujących sklepach mącznych: 3190 4-6

1. Przy ulicy Nowej, obok handlu żelaznego.
2. Przy ulicy Krakowskiej, naprzeciw p. Götza.
3. przy placu Gólnchowskich, w domu p. Lewkowicza.
4. Przy ulicy św. Anny, w domu p. Breuera.

Chleb ten odznaczony napisem **Wyrób mlyna parowego Kamionki Strumilowej.**
Ed. Neumann dyrektor.

Dla rodziców.
Po długoletnich pilnych badaniach, powiodło mi się usunąć chorobę robaków, której ofiarą bywało mnóstwo dzieci, a to za pomocą środków powszechnie znanego p. **CZEKOLADY NA ROBAKI.**
Przepis życia jest przy opakowaniu za każdej kartce umieszczony.
Cena jednej sztuki 20 ct. U mnie bez pośrednio kosztuje 6 sztuk 1 zlr. i można sprrowadzać za pobraniem pocztowem.
August Kröcher, M. P. aptekarz w Tokaju.
We Lwowie dostanie w aptece **Zygmunta Rukera** pod dobrnym orłem i w aptece p. **Ad. Berlinera**. 2762 48-7

Na porę jesien- na i zimowa
poleca z sumienności za- us w kraju i za granicą
remowiana c. k. wyłąc uprzywilejowana fabryka

ulepszakalnego obuwia sukiennego, pilśniowego i skórzanego.
firmy **A. ROTHSTERN** w Wiedniu,
Stadt, Hab-burgergasse 1, alt Obere Bräunerstrasse, i schat dem Graben. Obfity skład według najnowszych fasonów sporządzone obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci, do chodzenia przy gospodarstwie, na ulice, do podróży i polowania, szczególnie poleca warte ciepłym z powodu odmrożenia nagałotków, gościen i reumatyzmu. 2892 9-10

Obawie damskie. Trzewiki pilśniowe lub sukienne od 70 ct. do 2.00. Buciki sukienne o podszewkach sukiennych lub patentnych od 1.80 do 2.20.
Obawie męzkie. Szyflety sukienne na sukiennej podszewce po 2.20. Takie na podszewkach nieprzemakalnych po 3.80. — Także obłożone nieprzemakalne po 5. 6 do 8. Szyflety futrzane, okładane lakierowanym juchtem rosyjskim, na podszewkach gumielastycznych bardzo ciepłe po 8. 50, 7, 8, 9. Szyflety pilśniowe obłożone kitajem na podszewkach gumielastycznych po 7. 50, 9. 50. Buty z cholewami od 8 do 12 zlr. Buty myśliwskie nieprzemakalne od 8. 50 do 12 zlr. Dokładne, szczegółowe cenniki rozysłają się bezpłatnie. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najskuteczniej a zamówienia odsyłają się na przekaz. Przyjmują się naprawy.

Podarunki na kolendę i noworoczne sztuka od 20 cent. do zlr. 1.50
w jak najnowszym guście i największym wyborze, nadeszły już do

MAGAZYN A. STEIFA Synów.
Zamówienia pocztowe uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie. 3236 4-7

Leop. Hahn w Wiedniu.
zaszczycony przez J. ces. Moś znakiem złotego krzyża zastugi.
Dotąd w Austrjackiem państwie żadną konkurencją nieprześlęgnioua jest ces. król. nadworna i uprzywilejowana

FABRYKA OBUWIA LEOPOLDA HAHN w Wiedniu,
Główny skład: Stadt, Kólnherhofgasse Nr. 1.
dostarcza najnowszego i najistotniejszego wszelkiego **OBUWIA**, znanego prawie w całej Europie z taniości, trwałości i elegancji:

Męzkie BUCIKI CIEŁĘCE od 4.50, zlr. 5, zlr. 6, zlr. 7 para. SPACEROWE NADER ELEGANCKIE od 5 do 8 zlr. BUTY CIEŁĘCE Z CHOLEWAMI od 7 do 15 zlr.

Damskie BUCIKI SPACEROWE od 3, zlr. 3.50, zlr. 4, zlr. 4.50, zlr. 5, zlr. 6 do 12, według wysokości, kroju i ubrania, z rozmaitych materji i gatunków skóry.

Buciki dla dziewcząt i dzieci wysokie i półwysokie od 1, 1 zlr. 2, zlr. 2.50, zlr. 3, zlr. 3.50

Wszelkiego rodzaju obuwie negligizowe dla mężczyzny i dam. o-
prócz rozmaitego OBU-
WIA FANTAZYJNEGO na ulice, na polowanie i do salonu.

Za nadesłaniem długości i objętości nogi lub dogodnego obuwia wypełnia się każde polecenie natychmiast za pobraniem pocztowem wartości.

Główny skład dla Galicji u p. **Rudolfa Schwarca** we Lwowie, przy placu Katedralnym, l. 25. 3081 8-12

Izydor Nowak
krawiec męzki w Stanisławowie
poleca względem łaskawej P. T. Publiczności swój w domu Hlebrandów nowo otwarty skład gotowych sukni męzkich, stosownie do każdej pory roku, podług najnowszego kroju, z najlepszej materji, i po cenach najumiarkowawszych.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najsumienniej i najrychlej 3067 3-7

Na kolendę niema stosowniejszych podarunków, jak:

plótna rumburskie 54 łokci wied. po 30, 35, 40, 50 do 70 zlr.
plótna rumburskie 30 łokci wied. po 18, 20, 24, 28 do 35 zlr.
plótna holenderskie 50 łokci wied. po 20, 25, 30, 40, 50 60 zlr.
plótna surowe 30 łokci wied. po 12 14, 16, 18 zlr.
chustki do nosa tuzin po 2.50, 3, 4, 5, 6 do 15 zlr.
chustki batystowe sztuka po 1.50 do 3 zlr.
ponoczozy wełniane i bawełniane tuzin po 6, 7, 8, 10, 12 do 15 zlr.
kalosze wiedeńskie, francuskie i szkockie,
herbata chińska funt po 2, 3, 4, 5, 6 zlr.
Takowe poleca w największym gatunku i handel plócen 3189 4-7

Hoinkesa i Gruchola
dawniej Ferd. Hoinkesa,
we Lwowie w Rynku pod l. 173.

Monografia Hemoroidów
Wykład praktyczny tej słabości.
Dzieko dr. Andrzejowi Lebel, rue del Echiquier, 14 — w Paryżu. 2725 26-36
Metoda bardzo skuteczna, nsmierzająca boleści we 24 godzin, leczą bez obawy wędzenia wewnątrz. Pigulki i pomada z majorkanką, rozwór benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach, dokonanych w szpitalach publicznych we Francji, potwierdzone zostały przez fakultet medyczny w Paryżu. Dostać można w aptekach pp. Piotra Mikolascha we Lwowie i Brunona Mieczyskiego w Krakowie.

Kate, przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane
Wagi decymalne
czworokątne, z ośmioletnią gwarancją,
wzruszające ciężaru: 1 2 3 5 10 15 20 25 30 40 50 60 70 80 90 100 110
po cenie zlr. 18 21 25 35 45 55 60 80 90 100 110
Sporządzam oraz i mam wielki zapas WAG BALANSOWYCH, usader trwałych i praktycznych, na których, gdziekolwiek jest postawionych, ważyc można.
Unsoszające ciężaru: 1 2 4 10 20 30 40 60 80 funtów
po cenie: zlr. 5 6 7.50 12 15 18 20 25 30
Nastopole robie także i mam na składzie WAGI NA WYDŁO z poręczami do ważenia wołów, krów, swin, owiec, z którego żelaza sporządzono, wyrobowane i stopowane przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu, z gwarancją idealną
Unsoszające ciężaru: 15 20 25 cetrarów
po cenie: zlr. 100 120 150 z należąciami do nich ciężarkom w ilości cetrarów
Nakońiec sporządzam CENTEZYMALNE WAGI POMOSTOWE do ważenia wydławanych wołów ciężarowych z żelaznym kutego, z gwarancją idealną:
Unsoszające ciężaru: 50 60 70 80 100 150 200 cetrarów
po cenie: zlr. 350 400 450 500 550 600 750
Naostatok wszelkie inne wagi i ciężarki
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

L. Bugani, Waagen- u. Gewichte-Fabrikant
Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr 10, in Wien.

C. k. uprz. gal. akcyjny
Bank Hipoteczny
wydaje od dnia 1. listopada 1867 r.
ASYGNACJE KASOWE
4 procentowe za 8^{mo} dniowem wypowiedzeniem
4 1/2 " " za 14^{to} " " " "
5 " " za 30^{to} " " " "
Od dnia powyższego opłaca się od asygnacyj kasowych w obiegu będących
od 3 1/2 procent 4 od sta
od 4 1/2 " " 4 1/2 od sta
Lwów, dnia 23. października 1867 r.
2721 — 7
Dyrekcja.

Tylko prędko zamówić a nie czekać do ostatniej chwili, gdyż spodziewać się można nawału, a w tym razie nie możemy za szybką rozsyłkę. Wystawa adwentowa, o której i które dzienniki wiedeńskie bardzo przychylny sąd wydają, nastęca tysiączną przedmiotów, przydatnych na podarunki świąteczne, a pomiędzy temi:
Necesery dla kobiet, przepysznie uopatrzone, ct. 50, 30, zlr. 1, 1.20, 2, 2.50, 2.80, 3.80, 4, 5, 6.
Albumy z fotografiami, ładnie urządzone, z własnej fabryki, ct. 35, 50, 80, zlr. 1, 1.20, 1.50, najpiękniejsze, oprawne modnie ze skórą jasno-zieloną zlr. 2, 2.80, 2.80, 3, 4.
Koszyki z mydłem pysznie perfumowanem, naśladowującym do złudzenia owoc, ct. 50, 70, 90, zlr. 1, 2, 2.50, 3. Eleganckie pudełeczka z mydłem, pachnidłami itd. ct. 80, zlr. 1, 1.50, 2.
Teki do pisania z ładnej skóry bez przyborów piśmienniczych zlr. 2, 2.50, 3, 4, z przyborami bardzo ładnymi zlr. 4.50, 5, 6.
Lutnia Orfeuszowa, nowy instrument, dopiero co z Paryża sprowadzonym w najkrótszym czasie. Ton jej przypomina niebiańskie głosy melodjoni szwajcarskiego; 1 sztuka zlr. 1.50, 2, 2.50, 3.30; na 2 1/2 oktawy z półtonami zlr. 6.
Pudełka na rękawiczki, eleganckie, pięknie przyozdobione pudełka na biżuterje, cukierniczki itp.
Portmonetki męzkie i dams ie w tysiącym wyborze ct. 40, 50, 60, 70, 80, 90, zlr. 1, 1.20, 1.40, 1.70, 1.90, 2.20, 2.50 do zlr. 8.
Zegary salonowe z najpiękniejszego brązu pod szkłem; ręczy się za dokładność chodu; 1 sztuka zlr. 1.95, 2.50, 3.30, 3.90, 4.55; 1 zegar gabinetowy z budzikiem zlr. 1.50; także sam z przyrzędem do bicia zlr. 3.25 3.95, bez budzika o 20 ct. taniej.
Oprócz tego tysiące stosownych podarunków dla każdego, biżuterje, artykuły filarne, zbytkowe, tudzież wszelkie bardzo piękne i tanie towary galanteryjne, za przekazem pocztowym, za pól darmo. 3210 3-6

ERSTER PARISER BAZAR für Oesterreich
Wien, verlängerte Kärnthnerstrasse 51.

Pierwszy i największy na całą Galicję
MAGAZYN BRONI,
wszelkich artykułów toaletowych, potrzeb do podróży i polowania
BONIFACEGO STILLERA
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika,
poleca:

Broń i **Parfumerje**
wzrobu najslawniejszych francuzkich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich abrykantów, jakoto: sztuce dubeltówki odylcowe, Le-fauchaux, Chassepots, Lancaster, igliowe, oraz sztuce, dubeltówki i pojedynki kapzlowe, pojedynki i dubeltówki dla dzieci, sztuce i pistolety salonowe, pistolety tarczowe i duelowe, krucice i rewolwery o 6, 12, 18 i 30 strzałach różnego systemu.

Także znajduje się skład główny angielskiej gumielastycznej tustości do skór, wszelkiego gatunku, jakoteż i do obuwia. Tustością tą natarta skóra czyni ją miękką i nadaje jej na lwywyczej trwałość, a wsiażką w jej pory robi ją nieprzemakalną.
Wspominany magazyn przyjmuje oraz zamówienia na porcelanę a fabryki, hr. Thuna w Klüsterle, która za pośrednictwem jego bez żadnej dalszej prowizji po cenach fabrycznych, li tylko za opiaceniem własnych kosztów przywozu, otrzymać można, pod gwarancją za jakiegokolwiek uszkodzenia.
Zamówiowia bron sprzedaje pod największą gwarancją, w miejscu daje na próbe, przy zamówieniach zamiejscowych posyła wypróbowaną, a w razie niepodobania się wymienia us inną, mając nadwyczoj wielki dobór w asortowanych gatunkach. — Brzytwy i kasy po cenach fabrycznych. 3079 8-7
Na żądanie posyłam cennik franko.



Do księgarń J. Milikowskiego we Lwowie i Stanisławowie nadeszły następujące nowości:

Bolesławita B., Dziadunio. Obrazki narysowane przez J. Milikowskiego, 3 zł. 60 c.

Jonsac P., Życie Stanisława Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego. Przetłómaczone z francuskiego na język polski, 4 tomy w 8ce Poznań 1868, 5 zł. 40 c.

Pamiętniki pana Kamertona, 3 tomy w 8ce Poznań 1869, 4 zł. 50 c.

Kozłowski Karol, Gry i zabawy dla młodzieży. Zebrał i własnym nakładem wydał. w 16ce Poznań 1869, 1 zł. 20 c.

Niemcewicz J. U., Pamiętniki czasów moich. Dzieło pośmiertne. Wydanie nowe. 8. Lipsk 1868, 1 zł. 80 c., oprawa 2 zł. 40 c.

Almanach de Gotha, Annuaire diplomatique et statistique pour l'année 1869, w 16ce Gotha, 2 zł. 70 c.

Gothaisches genealogisches Taschenbuch der Gräflichen Häuser, auf das Jahr 1869, w 16ce Gotha, 3 zł.

Gothaisches genealogisches Taschenbuch der Freiherrlichen Häuser auf das Jahr 1869, w 16ce Gotha, 3 zł.

Przytem poleca wyżej wymienioną księgarń na kolendę wielki wybór osobno oprawionych dzieł najznakomitszych autorów w języku polskim, niemieckim i francuskim, oraz

książki do nabożeństwa w przepysznych berlińskich oprawkach, Noworoczniki, Kalendarze i t. p. 3284 1-3

L. 1046.

Ogłoszenie.

Stosownie do §. 30 ust. o rep. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet powiatu Buczacznego na rok 1869 z dniem 12. grudnia 1868 w tutęjszej kancelarji do przejrzenia złożonym został.

3275 1-3

Z Wydziału powiatowego

Buczacz 9. grudnia 1868.
W. Wołański m. p.
Zastępca preesa Rady powiatowej.

2719 30-100

Sikawki ogniowe i ogrodowe w r. 1823. Gwarantujemy, że woda nie wyjdzie z ognia. Przyrządy dla strażnicy ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantujemy, że woda nie wyjdzie z ognia. Przyrządy dla strażnicy ogniowej.

Wm. KNAUST w Wiedniu Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten

Ekstrakt mięsny Liebiga

(Extractum carnis Liebig) Wyróbtowarstwa w Ameryce południowej Liebigs Extract of Meat Company, którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po 1/4, 1/2 i 1 funta do apteki pod "Gwiazdą" 2775 43-9

Piotra Mikolascha we Lwowie.

BAWEŁNA DO ZĘBÓW do uśmierzenia każdego bólu zębów; jedna sztuka 30 i 50 ct.

MYDŁO MAZIOWE przeciw wszystkim nieczystościom skóry; jedna sztuka po 40 centów.

WATA GOSĆOWA przeciw reumatyzmowi i zadziwiająco skutkiem; jeden pakietek po 40 i 80 centów.

TYNKtura do POROSTU działająca szybko i pewnie; po 1 i 2.

POMADA LODOWA do kędzielnic i rzwienia i wzmocnienia włosów; jeden flakonik po 40, 60 i 80 ct. 3119 5-9

z sławnego domu Bergmann et Comp. w Paryżu w pełna apteka BERLINERA we Lwowie.

Zaświadczam niniejszem, iż skład Syropu mego we Lwowie jedynie panu Piotrowi Mikolaszowi powierzyłem i takowy wprost z Florencji do niego nadselałem.

Profesor Girolamo Pagliano. 2909 12-12

PASTYLKI PIERSIOWE ze soku głowiasej sataty i laurowych liści Pp. Grimault et Cie w Paryżu.

Są to wyborne cukierki, złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i osłabiających skutecznego rozprężenia w pierśsiach, katary u porczywe. Cukierki te łącznie z Syropem nadsosforanu wapna nzywają się dla uśmierzenia mo onego kaszlu (połączonego z odpluwaniami i koksuszem). 3037 7-3

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Berlinera i Rukera; w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego, w Brodach w aptece p. Francosa; w Rzeszowie w aptece p. Sattlera; we Wiedniu w składzie materiałów aptecznych Raabe i Röder; w Pradze w składach materiałów aptecznych pana Fr. Vetecký.

Wyprzedaż!

Za połowę wartości wyprzedają się

ogromne zapasy wyrobów bielizny, jak wykazuje następujący cennik:

Koszule męskie z najcieńszego płótna rumburskiego, w średnim gatunku, przedtem zlr. 4, 4.50, teraz zlr. 2, 2.25.

Koszule męskie najlepszej roboty ręcznej, przedtem zlr. 7, 8, teraz zlr. 3.50, 4.

Koszule męskie z najlepszym przedkiem batystowym, przedtem zlr. 8, 10, teraz tylko zlr. 4, 5.

Koszule męskie z angielskiego sztyngnu, przedtem zlr. 3, 4, teraz zlr. 1.50, 2.

Koszule męskie z najlepszego angielskiego sztyngnu, przedtem zlr. 5, 6, teraz zlr. 2.50, 3.

Koszule męskie z najlepszego angielskiego sztyngnu, z przedkiem ręcznie haftowanym, przedtem zlr. 6, 7, 9, teraz zlr. 3, 3.50, 4.50.

Kalesony męskie krojem niemieckim, francuskim i węgierskim z dobrego rumburskiego płótna, przedtem zlr. 2.40, 3, 3.50, teraz zlr. 1.20, 1.50, 1.75.

Koszule damskie z dobrego, pł. gładkiej obrabiana, przedtem zlr. 2.50, 3.50, teraz zlr. 1.25, 1.75.

Koszule damskie z przedniego płótna rumburskiego, przedtem zlr. 4, 5, teraz zlr. 2, 2.50.

Koszule damskie haftowane, z najprzedniejszego płótna, podług najnowszych kroju paryskiego przedtem zlr. 6, 7, 8, 9, teraz zlr. 3, 3.50, 4, 4.50.

Gorsety z sztyngnu angielskiego, przedtem zlr. 3, 4, teraz zlr. 1.50, 2.50.

Gorsety z cienkiego angielskiego sztyngnu, przedtem zlr. 4.50, 5, teraz zlr. 2.25, 2.50.

Gorsety z najcieńszego sztyngnu, przepięszone ozdobnie, bardzo elegancie, przedtem zlr. 6, 7, 8, teraz zlr. 3, 3.50, 4.

Gorsety z cienkiego barchanu niemieckiego, przedtem zlr. 5, 6, 7, 8, teraz zlr. 2.50, 3, 3.50, 4.

Majtki damskie z cienkiego angielskiego sztyngnu, przedtem zlr. 2.20, 2.40, 3, 3.50, teraz zlr. 1.10, 1.20, 1.50, 1.75.

Majtki damskie z cienk. sztyng. haftowane, przedtem zlr. 3.50, 4, 4.50 5, teraz 1.75, 2, 2.25, 2.50.

Majtki damskie z cienk. barchanu niemieckiego, przedtem zlr. 3, 4, 4.50, 5, teraz zlr. 1.80, 2, 2.25, 2.50.

Spodnice z perkalu stebnowane, przedtem zlr. 3, 3.50, 4, 5, teraz zlr. 1.50, 1.75, 2, 2.50 najlepsze.

Spodnice z szerokiego wolantami, przedtem zlr. 6, 7, teraz zlr. 3, 3.50.

Spodnice z pysznie haftowanymi obszyciami, w 100 sortach, przedtem zlr. 8, 10, 12, 14, teraz zlr. 4, 5, 6, 7 najlepsze.

Skład fabryczny chustek do nosa z prawdziwego płótna rumburskiego, pół tuzina zlr. 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3 do zlr. 4 najlepsze.

Belgijskie chustki batystowe pół tuzina zlr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5 najlepsze.

Przesyłki za przekazem pocztowym lub za gotówkę we wszystkich kierunkach, pocztą, statkiem lub koleją żelazną uskutecznią się szybko i rzetelnie. Przy zamówieniach na męskie koszule upraszamy o podanie objętości.

Adres: { Fabryka płócien i bielizny Braci Beck w Wiedniu, Operngasse 2.

Wyprzedaż!

Hurtowo-cząstkowy

Przesyłki franco.

Należność za zaliczką pocztową.

HERBATA

Chańska wyborowa, Lansin. 3 złr. funt

Lansin Sian-pehian 4

Srebrzysto-bukietowa dworska, czyli Lansin Pecha 5

Otrzymując w komis na wagę rosyjską na takąż sprzedajemy. 3127 4-8

w Czerniowcach.

SKŁAD

ces. kr. wyłącznie uprzywilejowanych

LAMP FEBUSOWYCH

e. k. nadw. fabrykanta lamp Zygmunta Reisnera z Wiednia znajduje się u **J. Jaskólskiego**, plac Marjacki l. 361 we Lwowie.

Lampa tego rodzaju wywrócona, gaśnie z wolna; należy ją przeto uważać za jedyną lampę bezpieczeństwa.

Pali się płomieniem zupełnie białym, i przy płomieniu 2 cale wysokości a 1 cal szerokości konsumuje na godzinę materiału palnego za 1/4 kr. a zatem o 40% mniej, niż lampy naftowe.

Dymienie, kopczenie ani pęknięcie cylindrów nie zdarza się nigdy.

Każdą lampę olejną lub naftową można zaopatrzyć tą konstrukcją nową.

Materiału palnego, potrzebnego do niej, można dostać w tymże samym handlu. 2991 9-24

PAPIER WLINSKI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonej, sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrążnienia najwzniekszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinski na katary, grype, zapalenie gardła, rozdrążnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzmy w łędwach i nerwach biodrowych itp.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świeżebienia.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Krakowie w apt. p. Brunona Miczyńskiego. 2829 9-24

BANDAZE

na raptury dla mężczyzny i dzieci, jedno i dwustronne, utrzymuje na skądzie w wielkim dobrorze apteka pod "Gwiazdą" 3132 Piotra Mikolasza. 5-16

Srodek odrazu uśmierający migrenę, gwałtowny ból głowy i nerwalgic, zwany

GUARANA

P. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie, rośline pochodzą z Brazylii, staraniem pp. Grimault et Cie do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakieteków wraz z przepisem zacycia onychże w języku polskim.

Każdy pakietek oparzony jest podpisem: Grimault et Cie. 3012 6-32

Dostać można: w Krakowie w aptekach p. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece p. Francosa; we Wiedniu w składzie materiałów aptecznych Raabe i Röder; w Rzeszowie w aptece p. Sattlera; w Pradze w składzie materialnym Raabe i Röder. 3167 7-9

WIEN. WIELKA WYSTAWA WIEN.

podarunków na kolendę i Nowy rok w gmachu c. k. Towarzystwa ogrodniczego w Wiedniu u H. BETTELHEIMA.

Najnowsze i praktyczne wynalazki.

Tak ulubione stampille do bielizny, za pomocą których haftowanie staje się niepotrzebnym, i które w domowych gospodarstwach nader pożytecznymi się okazały.

1 stampilla z dwoma dowolnymi literami tylko o 30 cent. 1 flakon chińskiej farby do znaczenia tylko o 30 cent. 1 pudełko do odciskania 10 cent. 1 sztuka cyfry do tego 6 cent. 1 stampilla do bielizny z monogramem 50 cent. 1 piszczałka listowa z dwoma literami 30 cent. 1 stampilla z nazwiskiem i miejscem zlr. 2.95 - 4. 1 piszczałka listowa z podziałką i farbą zlr. 1. Maszyna sama odciskająca do papieru listowego, kart wizytowych, do wytłaczania nazwiska, miejsca i t. d. szczególnie stosowna dla kupców, w ogóle pożyteczna dla każdego od zlr. 2.50 do 4. Maszyna sama odwołująca dla c. k. urzędów pocztowych, kancelaryj notaryalnych, kupeców i t. d. z nazwiskiem i miejscem zlr. 5.50

Papier listowy i koperty.

Za sto sztuk papieru listowego, białego, pięknego 35 cent.; ziorbowatego lub liniowanego 55 cent.; kolorowego 65 cent.; grubego angielskiego ziorbowatego 75 cent. Za 100 kopert białych, pięknych 35 cent.; grubych gumonowych 55 cent.; kolorowych 65 cent.; wielkich grubych, gumonowych 75 cent.; matych do kart wizytowych 35 cent. Sto monogramów różnokolor. na papierze listowym 45 cent.

Bilety wizytowe.

Za sto sztuk na papierze brystolowym 60 cent.; na papierze podługnie lakierowanym 55 cent.; za sto monogramów jako pieczęci listowych o 2 wyznaczonych literach 40 cent.; za sto papierowych pieczęci listowych z 1 lub 2 literami 20 cent. Za tysiąc sztuk takich z nazwiskiem i adresem zlr. 2.50.

Adresy, blankiety do rachunków, w ogóle wszystkie rodzaje sort drukowanych po najniższych cenach.

Najlepsze pióra stalowe i ołówki.

1 pudełko piór stalowych z 144 sztukami 45, 55, 70, 80 cent. 1 tuzin najlepiej sortowanych 10 ct. Ołówków tuzin po 10, 20, 30, 40 cent.

Lak do pieczętowania.

1 funt lakowaty 8 kawalków 50 cent.; lepszego w 16 kawalków zlr. 1.20 - 1.50; najlepszego w kartonie w 20 kawalków zlr. 1.20 - 1.80.

Przybory do pisania.

Najlepsze alpakowe po 50, 80, zlr. 1; porcelanowe po 40, 60, 80, zlr. 1.20, 1.50.

Najtańsze wyroby pakfongowe.

Łyżka stołowa 20, 25, 30 cent.; łyżeczka do kawy 10, 15, 20 cent.; ebochelka do śmietanki 80, zlr. 1, 1.50; para lichtarzy zlr. 1.20, 1.50, 2, 2.60.

Sztućce stołowe.

Za 1 sztućce z alpacki 80 cent.; czarny z drzewa 15, 20, 30, 40 cent.; biały z kości 25, 30, 40, 50 cent.; deserowy 20, 30, 40, 50 cent.

Prócz wymienionych tu przedmiotów jest także na składzie kilkadziesiąt artykułów z biżuterji, towarów galanteryjnych, skórzanych i norymberskich. Polecenia wszelkiego rodzaju przyjmujemy. - Łalki wszelkiego rodzaju z kurkiem i bez tegoż, ruchome i nieruchome, także i ubrane, od 10 cent. do 8 złr. 3254 2-4

Roboty sztycharskie wszelkiego rodzaju i rozmiaru o 40% taniej niż indziej. - Upraszam się Szanowną publiczność w jej własnym interesie o jak najwcześniejsze nadsyłanie zamówień na święta Bożego Narodzenia. Polecenia z prowincji uskutecznią się najspieszniej za pobraniem pocztowym.

Fabryka Starosielska Rosolisów i Likierów

połączona z wyrobnią Spirytusów w Hlibowicach, poleca znaczne wystale zapasy po cenach zniżonych.

2959 2-3

GATUNKI	Wied.		Garn.		Fłaszki	
	zlr.	ct.	zlr.	ct.	zlr.	ct.
Likwor I. Gdański	—	—	—	—	1	20
Likwor II. różnego smaku	—	—	—	—	—	60
Rozolis I. Litewka i Sliwówka	—	—	—	—	—	65
Rozolis II. różnego smaku	36	2	40	—	—	60
Rozolis III. propinacyjny	21	—	1	40	—	—
Starka	—	—	1	90	—	88
Kontuszówka, żytniówka i piotunówka	—	—	1	40	—	88
Rum i Arak krajowy II.	—	—	—	—	—	50
dtto III.	22	50	1	50	—	—
dtto IV.	16	50	1	10	—	—

Zamówienia przyjmuje JAN GÓRSKI agent i zawiadowca Składu głównego wyrobów krajowych Alfredda hr. Potockiego we Lwowie przy placu Marjackim nr. 19.

!!! Ja Wilhelmina Rix !!!

oświadczam niniejszem publicznie iż będąc wdową po sp. dr. A. Rixie, od 8 lat jestem wyłączną i jedyną producentką prawdziwej i niesfałszowanej **Oryginalnej Pasty Pompadour**, gdyż tylko sama jedna posiadam tajemnicę robienia takowej. Zawiadamiając tedy, że wzmiankowane Pasty Pompadour od teraz dostać można prawdziwą tylko w mojem pomieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, Grosse Mohrengasse, 14, erste Stiege, Thür 62, ostrzegam publicznie, by nie kupowano jej u nikogo; obce bowiem nie utrzymuje ani składu postronnego, ani filii, i rozwiązałam wszystkie poprzednie składy dla zaszych pofalszowań. Moją prawdziwą Pastą Pompadour, także Pastą Cudowną zwana, nigdy nie myli skutkiem. Skutek tej Pasty na twarzy, prześciga wszelkie oczekiwania, i jest jedynym środkiem gwarancyjnym do spędzenia wszelkiej wstępnki na twarzy, przysych, piegów, plam wątrobowych i wrzodów. Gwarancja jest o tyle pewna, że w razie nieskuteczności zwraca się pieniądze. 2982 7-12

Jeden tygiel tej doskonałej Pasty wraz z opisem używania kosztuje 1 złr. 50 ct.

Węgierskie Obligacje kolejowe, będąc jednym z najlepszych i najbezpieczniejszych papierów, zalecając się szczególnie do lokowania kapitałów.

Każda na 120 zlr. srebrem opiewająca obligacja jest zupełnie wolna od podatku i przynosi rentę 6 zlr. srebrem. Ponieważ taka obligacja kosztuje około 101 zlr. banknotami, przeto renta ta reprezentuje dochód 6% srebrem, a z uwzględnieniem nija 7%.

Gotówka z tej pożyczki, notowanej i negocjowanej na najznakomitszych giełdach i targowicach Europy, przeznaczona jest przez rząd król. węgierski wyłącznie na budowę kolei żelaznych i kanałów, i mając pierwszeństwo na tychże intabulowane, daje właścicielowi najzupełniejszą pewność.

Oprócz tego rząd król. węgierski ręczy za rzetelną wypłatę procentów, tudzież za wykupno obligacji, które w ciągu 50 lat zapomocą corocznych losowań będą spłacane po 120 zlr. srebrem za sztukę.

Uwzględnić wypada także i to, że ponieważ bank narodowy na zastaw obligacji tych pożyczca 80% ich wartości giełdowej, przeto w takim razie obrocony na zakupno ich kapitał przynosi 18%.

Na papier ten w ostatnich czasach bardzo ożywiony jest popyt i odbył nietylko w Wiedniu i w Peszcie, lecz także w Paryżu, Frankfurcie i Amsterdamie. Tam też wypłacają się i procenta.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej publiczności, iż te obligacje są zawsze u mnie do nabycia.

Równocześnie zawiadamiam, iż kupony, na dzień 1. stycznia 1869 przypadające, srebrem wypłacalne, już obecnie wypłacam.

O. M. BRAUN.

Adwokat
Dr. TEOBALD SEMILSKI
 przedsiadawczy się z Kołomyi
 do Lwowa,
 otworzył swą kancelaryę pod l. 240 m. przy
 ulicy Halickiej w domu p. Czuczawy na
 II. piętrze. 3266 1-2

Realność z oficya osobną pod nr. 277
 w Trembowli położona. w
 zupełne dobrym stanie. a obecnie przez komu-
 nę miejską na szkole za roczny czynsz
 315 złr. w. a. do dnia 30. września 1869
 wynajęta — muirowana, z ogrodem i piwni-
 cami. z wolnej ręki do sprzedania pod bar-
 dzo korzystnymi warunkami. W zamiarę na
 fulwark z stosowną dopłatą w gotówce, lub
 na dzierżawę 6 lub 9letnią we wschodniej
 Galicji wchodzić można.
 Blizsza wiadomość u właścicieli pod
 adresą Paulina Dauksza w Niebieszwanach,
 ostatnia poczta Sanok. 3274 1-1

Skład Herbaty
 na wagę wiedz.
 Kongo ces. 2 złr.
 Familijna . 3 złr.
 Melange de
 Moscou . 4 złr.
 do de China 4 złr.

KAROL BAŁŁABAN,
 ulica Halicka. l. 296 pod Złotym kogutem poleca
na zbliżające się święta:

Skład rumu
 tylko zagranicznego.
 1 but. Gaba 1 złr.
 1 but. Jamaika I.
 złr. 1 ct. 10.
 1 but. Jamaika II.
 złr. 1 ct. 4.

Notariusz z zachodniej Galicji życzy
 sobie zamiany na miejsce
 notarialne w Galicji wschodniej. Adres: a-
 dwokat Męciński, Lwów. 3272 1-3

Praktykant notarialny
 który złożył egzamin notarialny i życzył-
 by sobie objąć na jeden rok substytucję
 notariusza na prowincji, raczy się zgło-
 sić osobiście lub listownie do kancelarii
 Wgo dr. Męcińskiego, adwokata krajowego
 we Lwowie. 3271 1-3

Ekonom
 uzdolniony i praktykant obznajmiony nie-
 co w gospodarstwie, znając zaraz umieszce-
 nie, zgłosiwszy się adresu: 3273 1-3
Zarząd dóbr państwa Moszków
 w Siebleciowie poczta Belz.
 L. 1014.

Ogłoszenie.
 Wydział powiatowy Buczacki podaje do
 publicznej wiadomości, że celem wydzierż-
 wienia dochodu z myta, pobieranego na
 drogach krajowych w powiecie Buczackim,
 ofertami ustnymi i piśmennymi dnia 21. gru-
 dnia 1868 w kancelarii Wydziału powia-
 towego się odbędzie.
 Przedmiotem licytacji będzie myto, po-
 bierane:
 I. na drodze krajowej Czortkowsko-Mo-
 nasterzyckiej a mianowicie:
 a) Myto drogowe na stacji w Buczaczu
 w cenie fiskalnej czyli w kwocie wywoła-
 nia 5400 złr. w. a.
 b) Myto drogowe na stacji w Monaste-
 rzykach w cenie fiskalnej czyli w kwocie
 wywołania 2300 złr. w. a.
 II. Na drodze krajowej Tłustecko-Bu-
 czackiej:
 a) na stacji w Zaleszczykach Małych w
 cenie fiskalnej czyli w kwocie wywołania
 1870 złr. w. a.
 Wydzierżawienie nastąpić może na rok
 jeden lub na lat trzy, począwszy od 1. sty-
 cznia 1869.
 Tak do ofert piśmennych dołączyć, ja-
 ko też przy oświadczeniach ustnych złożyć
 trzeba jako wadium 10%, kwoty wywołania
 tych stacji, które się chce licytować.
 Oferty piśmienne należy wnieść do dnia
 20. grudnia 1868 do godziny 2. z południa.
 Blizszych wiadomości o warunkach li-
 cytacji zasięgnąć można w kancelarii Wy-
 działu powiatowego. 3276 1-3
Z Wydziału powiatowego.
 Buczaez 9. grudnia 1868.
 W. Wolański m. p.
 Zastępca prezesa Rady powiatowej.

Główna wygrana
200.000 złr.
 Najniższa wygrana 165 złr.
Dnia 2. stycznia 1869.
 odbędzie się wielkie losowanie nza-
 adnionej i gwarantowanej przez c. k. rząd
 austr. pożyczki rządowej kolei żelaznej i
 żeluzgi parowej z r. 1858 w kwocie
 42 milionów złr.
 Pomiędzy 420.000 wygranami tej po-
 pożyczki znajdują się wielkie wygrane: 21
 po złr. 250.000, 71 po 200.000, 105 po
 150.000, 90 po 40.000, 105 po 30.000
 90 po 20.000, 105 po 15.000, 370 po
 5000, 20 po 4000, 76 po 3000, 264 po
 2000, 303 po 1500, 773 po 1000 złr. itp.
 i 165 złr. jako najniższa wygrana ka-
 żdego losu wyciągniętego.
 Żadna inna pożyczka loteryjna nie
 nastęrcza tak wielkiego prawdopodob-
 ienstwa wygrania, jak ta, i każdy ma
 sposobność, małą wkładką wygrać
 200.000 złr.
 Jeden los z numerem serji i nume-
 rem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3
 losy 3 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów
 20 złr. w. a. w banknotach.
 Zaakawe zlecenia za przesłaniem go-
 tówki uskuteczniają się szybko, sumieni-
 e i franko. Do każdego zamówienia
 dołącza się urzędowy plan gry, i daje
 się na żądanie wszelkie wyjaśnienia
 chętnie. Po ciągnięciu każdemu uczest-
 nikowi przysię się bezpłatnie listę
 wygranych, tudzież bezwzględnie kwoty
 wygrane. Prosimy tedy, aby się każdy
 rychło i wprost ndawał do domu han-
 dlowego 3265 1-4
J. Breycha
 we Frankfurcie n. M. grosse Friedberg-
 strasse 41.

WODA ORJENTALNA
 dra. Walkera w Londynie
 jest najniezawodniejszym lekarstwem na go-
 ścię, reumatyzm, osłabienie i cierpienia
 nerwowe.
 Skutekosność objawia się już za użyciem
 pierwszej fiiszeczki. Używa się zewne-
 trznie. Cena wraz z przepisem użycia
 1 złr. 20 ct. 3278 1-4
 SKŁADY: we Lwowie w aptece
 A. Berlinera; w Czerniowcach u
 Ig. Schmircha, w Tarnowie u A. Bayera.

Za opakowanie nie
 się nie liczy.

Madera i Cherry,
 prawdziwe francuzkie i amster-
 damskie Likwory, taniej niż
 wszędzie.

Wina
 węgierskie, Zieleniaki, austrja-
 ckie, festsawskie i francuzkie.

Szampany
 francuzkie i styryjskie.

Wina Tokajskie
 butelka po złr. 1.60, 1.80 i 2 złr.

1 funt migdałów	zlr. —.64 ct.
1 „ rodzyneków sult.	— .40 „
1 „ „ dużych	— .38 „
8 „ „ czarnych	— .32 „
1 „ cykaty z Bozen	1.— „
1 pomarańczy kandyz.	— .80 „
1 kót wanilii najlepszej	1.20 „
1 „ czekolady homeop.	— .74 „
1 „ „ z wanilią	— .84 „
1 „ „ francuzkiej	— .90 „

Oliwa de Provence w każdej ilości.
 1 butelka Rozolisu po 74 ct.

Za zalozka pocztowa lub kole-
 jowa wyselan narychmiste, re-
 czno za dobre opakowanie.

1 funt
Miodu
 po 32 ct.

Wina z piwnic pana F. A. Jalicza w Peszcie
 po cenach oryginalnych nadzwyczaj tanio.
 3269 1-3

Drożdże
wiedeńskie
 niezawodne.

Z ryzykiem 50 ct. można wygrać 20.000 złr. kupując Los Rudolfa

Podpisany, będąc przekonany o pewności tych losów, i bieżąc na wielką szansę wygania, losy te bowiem mają 2 ciągnięcia do roku z głównymi wygranami po 25.000 i 20.000 złr. na przemian, tudzież i te okoliczności, że każdy z tych losów musi wygrać przynajmniej 12 złr., postanowił, chcąc Szanownym P. T. odbiorcom swoim i całej publiczności dać dowód swojej opinii o wartości tych losów, wszystkie te

Losy Rudolfa które od **dzisiaj** aż **po dzień 10. stycznia 1869** u niego en detail na sztuki po 15 złr. będą kupione, po skończonem ciągnięciu od 1. do 15. kwietnia odkupić napowrót tylko z różnicą 50 ct. z ceny kupna, tj. za 14 złr. 50 ct. Ponieważ losy te wskutek pewności swojej, korzystnej szansy wygrania, ładnej powierchowności i dla swojej taniej ceny przyciągają się osobiście na kolenię Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przeto do zakupna ich uprasza jak najprędzej:

Jan C. Sothen kantor bankierski i wekslarski w Wiedniu, Graben 13.
 Promes na losy kredytowe po 3 złr. 50 ct. i 50 ct. opłaty stempowej do ciągnięcia na dniu 2. stycznia 1869 z głów-
 ną wygraną 200.000 złr., można właśnie tam dostać.
 Zlecenia z prowincji za przesłaniem gotówki, a przy przesyłce osobnych kwot także za przekazem pocztowym, uskute-
 czniają się jak najprędzej. 3277 1-3

JĘDRZEJ RUDOLF
 pod l. 720/1, obok ogrodu Jeznickiego,
 zawiadamia Szanowną Publiczność, że szyb-
 kie i trwałe okucia koni po najniższych ce-
 3268 1-3 nach liczy, i tak:
 za srubowane podkowy po 60 ct.
 „ letnie „ 30 „
 „ odcyle „ 4 „
 od przybicia starych podków sru-
 bowanych lub letnich 15 „

OSTRZEŻENIE.
 Ponieważ nie rzadko sprzedawane bywają ordynarne zegarki szwajcar-
 skie, opatrzone jedynie imionami angielskimi, za angielskie, przestrzegamy więc
 P. T. publiczność przed nabywaniem tych fałszywych zegarków, zawiadamiając ró-
 wnocześnie, że wyroby nasze w prowincjach austriackich wyłącznie i jedynie:
 od pana **FILIPA FROMM** w Wiedniu, Hoher Markt 11, 3. Stock
 prawdziwe sprowadzać można. Składamy 5letnią gwarancję za nasze zegary, któ-
 rych zapas rozmaitego rodzaju utrzymuje pan **Filipp Fromm**. 2836 10-12
C. & E. Emanuel, Chronometer-Fabrikanten, 1. Burlington Gardens, London.

L. 6923.

OBWIESZCZENIE.

Rada zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej
 Karola Ludwika zamierza oddać budowę **nowego dworca**
 na stacji **Tarnowskiej** w drodze ofert według
 obliczeń jednostkowych.

Dotyczące projekta mogą być od dnia dzisiejszego
do dnia 4. stycznia 1869 r. u podpisanej Dyrekcji ru-
 chu przejrane, i obowiązani są pp. oferenci ta kowe wła-
 snoręcznym podpisem zatwierdzić.

Koszta budowy tego dworca obliczone są na
57773 złr. 40 ct. w. a. Do wykończenia tej budowy
 przeznaczona się termin na dzień 30. września 1869 r.

Pisemne, opieczetowane i marką 50 ct. ostęplowa-
 ne oferty przyjmować będzie podpisana Dyrekcja ruchu
na dniu 4. stycznia 1869 r. do godziny 12. przed
 południem.

Oferty muszą być zaopatrzone **w wadium 2900 zł.**

Wadium może być złożone albo w gotówce, albo
 w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo
 w asygnatach publicznych zakładów bankowych.

Oprócz wyrażenia: czyli i jakie procenta oferent od
 sumy, według cen jednostkowych obliczonej, opuścić za-
 mierza, musi oferta zawierać oświadczenie, że oferent w
 przeciągu 21 dni od oferty nie cofnie się.

W końcu musi oferta zawierać orzeczenie, za jaką
 cenę oferent prowizoryczny pawilon, na miejscu do bu-
 dowy przeznaczonem znajdujący się, zakupić zamierza.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo, poczynio-
 ne wnioski odrzucić i w ogólności przy wyborze przed-
 siębiorcy nie wiązać się jedynie nizkością ofiarowanej ceny.

Lwów dnia 13. grudnia 1867.

Dyrekcja ruchu
 c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika.

Nr. 6923.

KUNDMACHUNG.

Der Verwaltungs-Rath der k. k. privil. galiz. Carl-
 Ludwig-Bahn beabsichtigt die Herstellung eines **neuen**
Aufnahmsgebäudes am Stationsplatze Tarnow im
 Offertwege nach Einheitspreisen hintanzugeben.

Die betreffenden Projektbelege können von heute
bis 4. Jänner 1869 bei der unterzeichneten Betriebs-
 Direktion eingesehen, und müssen von den Offerenten
 unterfertigt werden.

Die Herstellungskosten für das Aufnahms-Gebäude
 sind mit **57773 fl. 40 kr.** veranschlagt.

Der Vollendungstermin wird mit 30. September
 1869 festgesetzt. Die schriftlichen, versiegelten und mit
 der Stempelmarke von 50 kr. versehenen **Offerte** werden
 bei der Betriebs-Direction **am 4. Jänner 1869 bis 12**
Uhr Mittags übernommen.

Jedes Anboth muss mit dem **Vadium von 2900**
fl. belegt sein. Das Vadium kann im Baaren oder in bör-
 sefähigen Papieren nach dem Tagescourse berechnet, oder
 auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Bank-Insti-
 tutes geleistet werden.

Ausser dem Prozentennachlasse von den Einheits-
 preisen müssen die Offerte auch die Erklärung enthalten,
 dass der Anbothsteller bis zur Dauer von 21 Tagen im
 Worte bleibt.

Endlich muss im Offerte auch die Summe genannt
 sein, um welche der Unternehmer sich verpflichtet, das
 auf der Baustelle befindliche provisorische Empfangsgebäu-
 de zu übernehmen.

Der Verwaltungs-Rath behält sich vor, die gemach-
 ten Anträge zurückzuweisen, und wird sich überhaupt bei
 der Wahl des Unternehmers von der Ziffer des Anbothes
 allein, nicht bestimmen lassen.

Lemberg am 13. Dezember 1868. 3267 2-3

Betriebs-Direction
 der k. k. privil. galiz. Carl-Ludwig-Bahn.